NUMER 153.

DZIENNIK POWSZECHNY

27 Czerwca / 9 Lipca 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 9 Lipca 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W dniu wczorajszym, jako w rocznicę urodzin Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Aleksandry Józefówny Małżonki Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika Królestwa, Ich Cesarskie Wysokości przyjmować raczyły w Zamku Królewskim, o godzinie 11-ej rano, powinszowania Wyższego Duchowieństwa wszelkich wyznań, Rady Stanu, Rady Administracyjnej, Jenerałów, Urzędników 4-ch pierwszych klas, Sztab i Ober-Oficerów, oraz Urzędników Dworskich.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 10 (22) Maja r. b. Nr. 22,897, zapis procentu od sumy rs. 630, na fundusz wieczysty, do rozdawania pomiędzy ubogich we wsi Myśliborzu, i na utrzymanie nagrobka, przez niegdy Ksawerego Wyganowskiego, testamentem własnoręcznym na dniu 9 Maja 1853 r. sporządzonym, prawnie ogłoszonym, uczyniony, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.— w Warszawie dnia 28 Maja (9 Czerwca) 1863 roku. — Z upoważnienia: Dyrektor Kancelarji, w z. Ign. *Ciesielski* Ref. Sekr. Prezyd.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Dzienniki zwracają uwagę, że w artykule *Monitora*, dotyczącym oświadczeń p. Roebucka w parlamencie angielskim, po raz pierwszy, wyrażenie, pośrednictwo pomiędzy stronami wojującemi w Stanach Zjednoczonych, używane jest jako jednoznaczne z uznaniem Stanów skonfederowanych. *General Correspondenz für Oesterreich* zapewnia, że w tych dniach ma być wysłana depesza do Waszyngtonu nalegająco żądająca zawieszenia broni. Jeżeli żądanie to zostanie odrzucone, zaraz nastąpi uznanie Stanów południowych za mocarstwo prowadzące wojnę. Dotyczące tej kwestji propozycje, które bezskutecznie przedstawiał gabinet paryzki gabinetowi londyńskiemu, mogą przyspieszyć przesilenie tego ostatniego. Jeden z dzienników wiedeńskich dowodzi, że wiadomość ta na zbyt słabych opiera się podstawach, bo tak Francja jak i Anglja od samego początku wojny domowej w Stanach Zjednoczonych, we wszystkich aktach, nadawały Stanom skonfederowanym nazwę strony wojującej.

Depesza z San Francisco, donosi pod 20 czerwca, że wszystkie wojska meksykańskie powołane zostały do stolicy. Wszelako według wiadomości podanych przez dziennik madrycki *Epoca*, rząd meksykański, pomimo nalegającego okólnika ministra wojny do gubernatorów, nie zdołał więcej nad 16 tysięcy wojska zebrać pod stolicą. Comonfort wziął dymisję a na miejsce jego naznaczony został Lagarza, zarazem adwokat i jenerał. Według tychże wiadomości, Juarez i jego ministrowie robili przygotowania do wyjazdu do Morelli, który miał nastąpić zaraz jak tylko francuzi wyruszą ku miastu Meksykowi.

Jakkolwiek proklamacja nowej Królowej Madagaskaru zapewnia, iż cudzoziemcy nie potrzebują się niczego obawiać i że zaszłe wypadki były tylko wewnętrzną sprawą Malgaszów, wszelako według ostatnich wiadomości, pomiędzy zamordowanemi znajduje się syn konsula francuzkiego p. Laborde, a na głowę p. Lamberta została naznaczona cena. Wszelako w Paryżu przestali się obawiać o los wyprawy pod dowództwem p. Dupré, pomimo że takowa jeszcze nie wylądowała w Madagaskarze, kiedy tam zaszła rewolucja, gubernator zaś w. Réunion wysłał statek, aby przestrzedz p. Dupré. Niektóre paryzkie dzienniki doradzają zajęcie wyspy Madagaskar, bardzo urodzajnej i zdatnej do uprawy bawełny, ale też i obszernej, a co ważniejsza zamieszkałej przez lud bitny. Wszelako optymistyczne ocenienie wypadków przez *Monitora*, który powiada, że nowa Królowa Madagaskaru nie naruszy traktatu zawartego z Francją, wskazuje, że rząd francuzki, nie myśli o wyprawie na Madagaskar.

Według wiadomości z Aten, powód do rewolucji dał tam rozkaz, wydany przez rząd tymczasowy aresztowania porucznika Leotzakos, który sam sobie nadał tę godność, później przyznaną mu przez Bulgarisa. Leotzakos był ajentem tego ostatniego; żołnierze jego zrobili powstanie, nie pozwalając go aresztować i rzucili się na bank, którego broniły inne wojska i gwardja narodowa; dla zabezpieczenia go jednak, straż przy nim powierzona została 80 marynarzom państw opiekuńczych; przy pierwszym starciu poległo i raniono z obu stron 50 ludzi. Na prowincjach także nie jest spokojnie i potrzeba silnego, regularnego rządu coraz bardziej daje się uczuwać.

P. Spoonek mający towarzyszyć Jerzemu I-mu do Grecji jako nieurzędowy doradca, uzyskał już uwolnienie od swych obowiązków w Danji, sekretarzem p. Spoonek ma być profesor Köppen, który uczy teraz Jerzego I języka greckiego. Jako poseł duński ma być wysłany do Aten p. Brästrup.

Jeden z dzienników duńskich zapewnia, iż jest mowa o przywóceniu dla Holsztynji ustawy z 2 października 1855 r., z małemi zmianami proponowanemi przez Hanower, aby położyć koniec sporowi z Niemcami. Zdaje się, że projekt ten nie będzie skutecznym, i w radzie państwa spotkałby silny opór.

W dziennikach niemieckich wspominają o rozdziale państw niemieckich na dwa związki celne, w jednym z których przewagę by miały Prusy, w drugim Austrja; dwa te związki, mogłyby między sobą zawrzeć traktaty handlowe. Do związku północnego należałyby oprócz Prus, Saksonja, Badeńskie i państwa turyngskie, czego niejako jest wskazówką, że ostatnia depesza bawarska dotycząca traktatu franko-pruskiego została przesłana do wszystkich państw niemieckich, z wyjątkiem powyżej wspomnionych.

Korespondencje z Monachjum zapewniają, że pomiędzy Bawarją i Austrją toczą się układy w celu uregulowania sprawy celnej, jednocześnie z reformą związku i projekt tej reformy ma zawierać w sobie jako część organiczną, projekt uregulowania wspomnionej kwestji.

(*Mon., Ind. b., W. Z., Sch. Z*).

Anglja.

Londyn, 4 *Lipca*. Królowa Pruska i książę Walji znajdowali się onegdaj w teatrze opery włoskiej w Coventgarden na przedstawieniu *Fausta* Gounoda. Wczoraj po południu Królowa Pruska pożegnała w zamku Windsorskim Królowę Wiktorję i udała się do Londynu, gdzie stanęła w hotelu ambasady pruskiej i wkrótce potem przyjmowała wizytę księcia Walji. Dziś Jej Królewska Mość miała zwiedzić pałac kryształowy w Sydenhamie.

Koresponden paryzki *Timesa* mówi znowu o zamiarze uznania południowych stanów skonfederowanych, w którym to względzie, z wiadomością i sankcją Cesarza Napoleona, uczyniono rządowi hispańskiemu propozycje, co do których margr. Miraflores naradza się obecnie ze swymi kolegami. „Wojna amerykańska (powiada pomieniony korespondent) sparaliżowała całą działalność handlową wyspy Kuby, przez co dochody skarbu hiszpańskiego znacznie się zmniejszyły. Już poprzednio stany południowe wchodziły z tego powodu w układy z Hiszpanją; obecnie układy te zostały wznowione, lecz z przeświadczeniem, że Cesarz Napoleon uzna wspólnie z Hiszpanją stany południowe; rząd hiszpański z chęcią przystanie na podobne uznanie, zwłaszcza iż wie, jak pożądliwem okiem Stany Zjednoczone spoglądają na Kubę, którą chciałyby pod swe panowanie zagarnąć. Stany południowe dają Hiszpanji przyrzeczenie, iż wrazie potrzeby, wpólnie z innemi państwami zagwarantują koronie hiszpańskiej posiadanie tej bogatej osady przeciw wszelkim niesłusznym co do niej roszczeniom. W Madrycie panuje przekonanie, że Cesarz Napoleon bez długiego namysłu uzna stany południowe, bądź w porozumieniu z innemi państwami, bądź sam.

Towarzystwo zatoki Hudson (*Hudson Bay Company*), która tak samo jak dawne towarzystwo wschodnio-indyjskie, zyskało wielki w całym świecie rozgłos, przechodzi obecnie w inne ręce, lecz nie rządu angielskiego, jak towarzystwo indyjskie, a w ręce wielkiego stowarzyszenia kapitalistów, które przybiera nazwę (*International financial society*). Nowe to towarzystwo nabywa akcje od dawnych właścicieli akcje oryginalne w wysokości 500,000 fun. ster., płaci za nie potrójną sumę nominalną, a obok tego bierze na siebie za 500,000 fun. ster. nowych akcij. Sir Edmund Head, były gubernator jeneralny Kanady, został mianowany gubernatorem, a p. Lampson, jeden z najdoświadczeńszych w handlu futrzanym kupców londyńskich, wice-gubernatorem nowego towarzystwa. Dodanych im będzie sześciu szefów, wybranych z pomiędzy znakomitszych firm angielskich. Nowe towarzystwo ma rozległe plany. Podczas gdy dyrektorowie dawnego towarzystwa zatoki Hudsońskiej poprzestawali na znacznej dywidendzie, jaką im zapewniał handel futrami, a o kolonizacji wcale nie myśleli i nawet odrzucali wszelką w tym względzie propozycję, myśląc jedynie o łowach na wielką skalę na swem terytorjum, wyrównywającem prawie połowie Europy,—nowe towarzystwo przeciwnie myśli popierać kolonizację, pozaprowadzać drogi żelazne i telegrafy elektryczne, dla wejścia w bliższe stosunki z Kolumbją.

Austrja.

Wiedeń, 6 *Lipca*. Potwierdza się wiadomość, że posiedzenia izby deputowanych nie rozpoczną się jeszcze na nowo 13-go b. m. Teraz utrzymują, że izba zgromadzi się 20-go b. m., lecz nic pod tym względem pewnego nie ma. Dziś zgromadzi się komisja wyznaczona do roztrząśnięcia projektu rządowego do prawa dotyczącego uproszczenia formalności przy naradzaniu się nad projektami do praw; od szybkości, z jaką komisja pomieniona wywiąże się ze swego zadania, zależeć będzie zapewne oznaczenie dnia, w którym zgromadzi się izba deputowanych, gdyż do tej chwili brakuje tej ostatniej wszelkich przepisów co do porządku dziennego. Tymczasem oprócz urzędowego *Wiener Abendpost*, inne także, mniej do tego upoważnione organa usiłują przepowiedzieć pomienionemu projektowi rządowemu pomyślną przyszłość. W gorliwości swej organa te zachodzą o wiele dalej niż pomienione pismo urzędowe, podczas bowiem gdy to ostatnie powiada, że rząd gotów jest zaprowadzić w tym projekcie zmiany, organa pomienione utrzymują, że najmniejsza w nim modyfikacja nie zajdzie. Zdaniom *Pressy* wiedeńskiej, podobna obrona bardziej zaszkodzi niż pomoże sprawie. W sferach dobrze rzeczy pojmujących panuje przekonanie, że projekt powyższy, jako chybiony, musi ustąpić w obec wręcz przeciwnych pojęć członków komisji. Podług *Ost. D. Post.*, w tych dniach roztrząsano na radzie ministerjalnej kwestję, czy zwołana obecnie rada państwa ma być uważana jako ścieśniona, lub też jako rozszerzona całej monarchji austrjackiej reprezentacja. Lecz pismo pomienione nic nie mówi o rezultatach tej narady. Wiadomo atoli, że mowa tronowa obejmowała wyraźny w tym względzie ustęp, usuwający wszelkie wątpliwości.

Urzędowa Gazeta Koburgska ogłosiła artykuł, z którego okazuje się, że w Koburgu wyglądają stanowczych ze strony Austrji propozycij co do kwestji reformy związku niemieckiego. Podług wczorajszej *B. Allg. Zeit.*, Austrja zamierza postawić następujące propozycje: 1. Dyrektorjum związkowe, złożone z 7-u lub najmniej 5-u członków; 2. Reprezentacja narodowa; 3. Usiłowanie porozumienia się z Prusami, a wrazie niepowodzenia takowego, dalsze popieranie poprzednich dwóch propozycij na sejmie związkowym.— Podług półurzędowych artykułów saskich, p. Beust nie zdaje się być przeciwnym tym propozycjom.

Francja.

Paryż 4 *Lipca*. Uwaga publiczności mocno jest zwrócona na sprawę madagaskarską. Dziennik wychodzący na wyspie Rénnion, *La Malle*, podaje następny list z St. Denis z 20-go maja, o tem co zaszła w Emyrnie: „Przybywam z Tamatawy, zkąd przywożę ważne następujące wiadomości: 1) Wielka rewolucja w Tanarive, która trwała od 8-go do 12-go maja. 2) Śmierć króla Radamy II w d. 12-ym maja. 3) Rabodo, jego żona, została tegoż dnia królową Madagaskaru, pod nazwą Rasoahery. 4) Nie ma żałoby po królu; jego panowanie uznane za niebyłe, tak, że Rasoahery następuje wprost po Ranovolo. 5) Kwestja traktatów jest w zawieszeniu. 6) Ojcowie jezuici, równie jak siostry miłosierdzia i wszyscy europejczycy w ogóle, byli dotąd w zupełności szanowani; rząd howaski zapewnił ich, że to są sprawy wyłącznie howasów. 7) Swoboda sumienia zostaje zachowana. 8) Tangwin, zniesiony jest na zawsze. 9) Kara śmierci zostaje przywrócona, jednak wyrzeka ją rada pod prezydencją królowej. 10) Królowa, żeby uzyskać koronę, musiała podpisać konstytucję i przyjąć radę ograniczającą jej władzę. 11) Powiadają, że gdyby Radama II-gi zgodził się na podpisanie tej konstytucji i przyjęcie rady, nie byłby został zamordowany. Dwunastu ludzi weszło do jego pałacu i udusiło go, ponieważ nie wolno przelewać krwi królewskiej. Królowa Rabobo była obecna przy tem i chciała krzyczeć, lecz poproszono jej aby przeszła do bocznego apartamentu.”

Temps powiada: „Rząd jeszcze nic nie postanowił co do postępowania w sprawie madagaskarskiej. Stronnictwo przeciwne wpływowi europejskiemu, które osadziło królowę na tronie, zniosło zaraz traktat zawarty pomiędzy Francją a Radamą. Traktat ten, zapewniający francuzom znaczne korzyści w handlu i eksploatacji leśnej, poprzedzony był uznaniem Radamy II-go za króla Hawasów. Po raz pierwszy Francja uznała w Madagaskarze inną władzę jak swoją. Ponieważ traktat uświęcający taki stan rzeczy, uznany został za niebyły, Francja wraca rozumie się do dawnych swych praw do Madagaskaru. Przedstawia się dwojaki sposób ich przywrócenia: albo przez zajęcie jakiego punktu wybrzeża, dopóki Królowa nie wprowadzi w wykonanie traktatu i nie da rękojmi prawego zachowywania takowego; albo przez oświadczenie zastrzegające prawa Francji, wynikające tak z dawniejszego objęcia w posiadanie jak i z traktatu, z tem, że upomnienie się o nie nastąpi w właściwym czasie. Nie ma wątpliwości, że zmuszanie nowego rządu, niecierpiącego wszystkiego co tylko pochodzi z Europy, do poszanowania

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane w Gubernji Lubelskiej w latach 1844 i 1846.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 151).

VIII.

Powiat Radzyński.

Miasto powiatowe Radzyń, własność prywatna. Założone w roku 1468 przez Grota z Ostrowa, podkomorzego Lubelskiego, za pozwoleniem króla Kazimierza IV, a nawet na gruntach królewskich wsi Białej, do Kazimierskiego starostwa należącej i jednocześnie prawem Niemieckiem oraz niektóremi zwolnieniami obdarowane. Za króla Zygmunta I, kiedy zostawało w posiadaniu Mikołaja Mniszcha, starosty Łukowskiego, dziedzica sąsiedniej wsi Radzyń, nosiło nazwisko Kozirynek; w końcu zaś panowania tego króla Kozirynek był już przedmieściem tylko Radzynia, a dziś nazwisko to pozostało jedynie przy folwarku i kilkunastu domach.

Jeszcze za króla Jana Kazimierza Radzyń był własnością królewską, a zostawał w posiadaniu Henryka Denhoffa, pułkownika wojsk królewskich, później przeszło na dziedzictwo Antoniego Szczuki Podkanclerzego Litewskiego, po którego śmierci dostał się Marji z Kątskich żony Eustachego Potockiego, jenerała artylerji litewskiej.

Zamek w stylu pałacowym nad obszernym stawem zbudowany, niegdyś wodą do koła oblany, i mostem zwodzonym opatrzony, należał bezwątpienia do najcelniejszych budowli, jakie kiedykolwiek u nas w tym rodzaju wzniesiono. Wystawił go dziedzic miasta Eustachy Potocki ku końcowi panowania króla Augusta III-go. Główna część czyli korpus tej budowli wystawionej w podkowę, oprócz pięknych wymiarów odznacza się jeszcze ośmioboczną naprzód wystającą rotundą, która sam środek jego zajmuje.

Pawilony są niskie i w proporcjach swoich przyciężkie. Zdobią je przecież dwie wspaniałe bramy od wschodu i zachodu stojące, a symetrycznemi wieżami zakończone. Na wschodniej bramie unoszący się lew, trzyma w łapach Piławę, tarczę herbową rodziny Potockich, na zachodniej zaś Jeleń, godło herbu Brochwiczem zwanego. Te same herby powtarzają się jeszcze na licznych kamiennych tarczach, mury zamku i bram przyozdabjających. Nad bramami obok wieży ze strony zewnętrznej stoją posągi muz, wyobrażające talenta, od wewnętrznej zaś znamiona siły, jako to: Herkules zabijający smoka, tenże zabijający Cerbera, Samson rozdzierający lwa, i Tezeusz duszący Minotaura, pięknem dłotem z kamienia w naturalnej wielkości wykowane. Wewnątrz pałacu jest kaplica nieco od niego późniejsza i portrety królów Polskich w naturalnej wielkości na ścianach pozawieszane.

Po wyjściu majątku Radzyńskiego z domu Potockich, pałac ten wkrótce przestał być zamieszkiwanym i począł się szybkim krokiem do upadku nachylać. Dziś chociaż mieści w sobie wszystkie biora sądowe i administracyjne, które się tutaj jako w mieście powiatowem znajdują, to go przecież nie wiele zabezpiecza od dalszego upadku. Ogród Angielski tuż za zamkiem zasadzony należy do piękniejszych w tym rodzaju zakładów— szkoda że zaniedbany.

Dzisiejszy kościół parafjalny fundowali w Radzyniu Mniszchowie, około r. 1640, na miejscu dawnego drewnianego, który się w Kozirynku znajdował;— nosi ta budowla do dziś dnia cechę swojego wieku, stawiana na wieży z małą na środku sygnaturką ma sklepienia w stylu włoskim, przyozdobione licznemi rozetami i herbami założycieli. W części kapłańskiej znajdują się na sklepieniu na tarczy czteropolowej herby: Kończyc, Ogończyk, Piława i Dąbrowa.

Na sklepieniu zaś nawy blizko tęczy herby Ślepowron, Jastrzębiec, Nałęcz, na środku zaś tego sklepienia herb Kończyc.

Też same herby powtarzają się w małych tarczach nad amboną, nad kaplicami zaś bocznemi umieszczony jest sam tylko Ogończyk i Kończyc. Ołtarze pochodzą z przeszłego wieku i nic nie mają szczególnego.

Najbardziej w tym kościele zasługuje na uwagę kaplica Matki Boskiej ze starożytnym na drzewie malowanym obrazem, na sposób bizantyński, który zdobią pięknie do koła rzeźbowane ramy. W kaplicy tej znajduje się także wspaniały monument wyobrażający wśród bogatego mauzoleum leżące posągi rycerza i niewiasty, rzeźbą z czerwonego szwedzkiego marmuru wykonane. Na tablicach brak napisów, herby jednak na pomniku widać takie same, jakie się i na sklepieniu kościelnem znajdują. Nie bez zasady domyślać się można, że fundator kościoła sam dla siebie i żony taki przygotował grobowiec, pod którym pewnie nie został pochowanym. Dzieło to znamienite pod względem dokładności roboty, zarazem jako pomysł utworzony do najcelniejszych policzonem być może. Kościół ten jest dobrze utrzymanym.

W archiwum miejskiem znajduje się 13 oryginalnych przywilejów, w wykazie statystycznym i topograficznym miasta poszczegółowo opisanych, z których najdawniejszy pochodzi z r. 1544. Miasto liczy obecnie 2687 głów ludności.

Przy drodze z Radzynia do Wisznic niedaleko wsi Zbolitowa znajduje się dosyć znacznej wielkości kamień z ruskim napisem, którego znaczenia odgadnąć nie można.

Miasto prywatne Kock. Osada ta wraz z pięcioma wsiami okolicznemi, jako to: Talczynem, Górką, Pożarowem, Taczkanicą i Lusamą, należała do biskupów Płockich i drogą zamiany pomiędzy Erazmem Ciołkiem biskupem a królem Zygmuntem I w r. 1512 przeszła za dobra Raciąż na własność Rzeczypospolitej. Niedługo wszakże była królewszczyzną, gdyż król Zygmunt August wynagradzając zasługi Mikołaja Firleja, kasztelana Krakowskiego, Hetmana W. koronnego, nadał mu na dziedzictwo majętność Kocką przez niego prawem dożywotniem posiadaną, w zamian przecież za inne dobra Zawad i Rogalów, które natomiast weszły do korony. Po wygaśnięciu Firlejów dziedziczyli Kock Zbąscy, a na końcu zeszłego wieku Anna z książąt Sapiehów księżna Jabłonowska, wojewodzina Bracławska. Dziś jest własnością P. d,Annstedt.

Wyniesienie do stopnia miasta datuje Kock od r. 1427 i zdaje się, że jednocześnie miał sobie nadane prawo Magdeburgskie. Obszerność jego wynosiła włók 54. Zresztą z dziejów jego tyle tylko wiadomo, że w końcu XVI-go wieku za dziedzictwa Jana Firleja, był jednem z główniejszych siedlisk nauki Kalwina, miał nawet zbór i szkołę tej sekty, że go Chmielnicki z kozakami w r. 1648 zupełnie zniszczył i że po ich ustąpieniu już do niego różnowiercy nie wrócili.

Dzisiaj Kock nie ma żadnych starożytnych gmachów. Zamek przez Jana Firleja postawiony, przerobiony został na pałac przez Annę księżnę Jabłonowską, a i ten w dzisiejszych czasach odnowiony, całkiem nowszą ma powierzchowność. Z kościoła drewnianego, o którym w aktach pod rokiem 1440 jest wzmianka, żaden ślad nie pozostał, a późniejszego, który właśnie był zapewne owym zborem kalwińskim, dochowała się tylko tak zwana zakrystja w czworogran zbudowana, czterema przyporami wzmocniona, gontem pokryta i żelaznemi drzwiami opatrzona, wewnątrz podzielona na 2 nierówne części i przypomina pod tym względem kaplicę Arjanów w Gardzienicach. Każda z tych części oddzielnie jest zasklepioną, a sklepienie w części obszerniejszej dziwnego jest kształtu.

Przy kościele Kockim erygowane zostało probostwo przywilejem Piotra Tomickiego, biskupa Krakowskiego, z r. 1528, do parafji zaś, oprócz wymienionych wyżej 5 wsi, należały jeszcze: Skromowice, Skromowska Wola, Łukomiec i Rudkowice.

Piotr Firlej założył w Kocku drugi kościół Ś-go Ducha w r. 1529, uposażywszy go dziesięcinami wsi Piszczel, Łukomiec i Giżyce oraz czynszami od młynarzy z Łusami. Instytucja ta upadła, jak się zdaje pod różnowiercami.

Z Kocka pochodził i w Kocku zginął w r. 1809 znany w krajowych wypadkach Berek, dowódca szwadronu w pułku huzarów wojsk księstwa Warszawskiego,— przypłacił on życiem nieostrożność i niewczesną zuchwałość, kiedy sam w kilka koni nie czekając nadejścia swego szwadronu, na cały pułk Austrjacki uderzył. Usypano mu za miastem do dziś dnia widoczną mogiłę.

W archiwum miejskiem żadnych niema przywilejów, przy kościele parafjalnym atoli znajduje się ich kilka, z których powyższe szczegóły wyciągnięte zostały.

Księżna Jabłonowska zbudowała w Kocku ratusz dosyć okazały z wieżą i zegarem, lecz budowa ta dziś pustkami stoi a kancelarja Magistratu mieści się obecnie w małym domku w ulicy.

Ogród przy pałacu starannie utrzymywany, słynie na całą okolicę tutejszą.

Miasto prywatne Serokomla. Niewiadomo przez kogo i kiedy założone, do r. 1775 należało do królewszczyzn i w tym roku dopiero nadane Ignacemu Scypionowi Podstolemu W. księstwa Litewskiego. Nowy właściciel zbudował za rzeczką niedaleko od miasta obszerny pałac, przyozdabiając go zarazem równo wspaniałym ogrodem. Po upadku rodziny Scypionów. Kiedy Serokomla dostała się na własność p. Ludwika Estreichera, pałac ten w znacznej części niezamieszkały do połowy prawie razebranym został, a materjałów z niego użyto do wystawiania innych gospodarskich budowli. Reszta nawet, lubo częścią przez dziedzica, częścią przez dzierżawcę na mieszkanie zajęta, w bardzo opłakanym jest stanie. Dochowały się jednak nad gankiem herby Scypio i Leliwa. Ogród do dziś dnia piękny, miejsce niskie, okolica średnio urodzajna w łąki i lasy bogata, oku dosyć przyjemna.

Kościół w Serokomli, ten który istnieje, Ignacemu Scypionowi winien założenie swoje. Jest drewniany, ale porządnie zbudowany. Do dziś dnia przy nim jest ten sam ksiądz, który w r. 1809 hojnie uczęstowawszy Berka z Kocka, mimowolnie stał się jego śmierci przyczyną.

Miasteczko należy do najbiedniejszych w Królestwie.

Miasto rządowe Parczew. Niewielkie to miasteczko, pomiędzy Radzyniem a Włodawą nieco na uboczu położone, ważną niegdyś w dziejach kraju odgrywało rolę. Z powodu położenia swego bliskiego Litewskiej granicy, monarchowie szczepu Jagiellońskiego zwołując tu często zjazdy i sami często w niem przemieszkując, mocno o podniesieniu jego bytu myśleli. Jakoż w samym początku XV-go wieku król Władysław Jagiełło wyniósł do stopnia miasta tę wiejską poprzednio osadę, obmyślając potrzebne na utrzymanie Wójta i Rajców fundusze i założył zarazem kościół parafjalny. Mieli także Polscy królowie swój zamek w tem mieście, przecież wszy-

traktatu z 1861 r., może dać powód do powikłań, prowadzących bardzo daleko.

Krąży pogłoska, że była mowa o umieszczeniu w *Monitorze* wzmianki, potwierdzającej oświadczenia p. Roebucka, co do zamiarów Cesarza Napoleona względem pośrednictwa pomiędzy walczącemi stronami w Stanach Zjednoczonych, lecz z tych samych źródeł zapewniano, że zamiar ten, jak na teraz odroczono, postanowiwszy czekać dopóki rozprawy w tym przedmiocie w parlamencie angielskim nie zostaną ukończone.

Mówią o nowym systemie prasy dla osad francuzkich, według którego kary wymierzane przez władze administracyjne, byłyby zniesione, a dziennikarstwo osad oddane wyłącznie pod juryzdykcję trybunałów. Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, Francja cała pragnęłaby być przyłączoną do osad. W każdym zaś razie byłoby to wskazówką, że i we Francji w prawodawstwie dotyczącem prasy, nastąpią wkrótce zmiany.

Pp. Drouyn de Lhuys i Boudet byli dziś powoływani do rady stanu. P. Duruy, nowy minister oświecenia publicznego, onegdaj przyjmował profesorów i urzędników swego wydziału. Krążyła pogłoska, że minister ten znany zresztą z demokratycznych usposobień, odrzucił tytuł ekscelencji, lecz nie wiadomo o ile pogłoska ta jest prawdziwą. Minister okazywał szczególną uprzejmość dla p. Ernesta Renan.

Nie w poniedziałek, a we Wtorek Cesarz przybędzie do Paryża dla prezydowania na radzie gabinetowej. Cesarz 7-go b. m. ma wyjechać do Vichy. W końcu przyszłego tygodnia powróci do Paryża książę Napoleon i księżna Klotylda.

Madagaskar.

Tamatawa, 22 *Maja*. Rewolucja, która trwała cztery dni, zakończyła się zamordowaniem Radamy. Miała ona miejsce w następujących okolicznościach: Dnia 9-go maja, 5 do 6 tysięcy oficerów zgromadziło się u pierwszego ministra Renowolniwy i tam ułożyło listę proskrypcyjną 33 manamasów (to jest magnatów), żądając od Króla ukarania ich gardłem. Z pomiędzy tych trzydziestu trzech, siedmiu było największymi ulubieńcami króla, i zawsze się przy nim znajdowało. Następnego dnia, to jest 10-go, wysłano do króla deputację, dla przedstawienia mu życzenia wypowiedzianego na tem zgromadzeniu, i to w imieniu całego ludu. Radama nie chciał się zgodzić na tego rodzaju wezwanie i zamknął się w pałacu, gdzie ukrył swych manamasów. Pałac królewski został otoczony wszystkiemi, jakie się tylko znajdowały wojskami. Nakoniec nieprzyjazne manamasom stronnictwo, potrafiło wyjednać u króla, że ich wyda, pod warunkiem, iż życie ich nie będzie zagrożone. Wszakże kiedy król dowiedział się, że mają być osadzeni w więzieniu w kajdanach, sprzeciwił się temu, oświadczając, że woli raczej umrzeć niż wydać swych ulubieńców pod takiemi warunkami. Wkrótce potem jedne z wrot pałacowych zostały wyłamane i przemocą wzięto manamasów. Prawdopodobnie w tejże chwili został zamordowany Radama, chociaż powiadają, że to nastąpiło dopiero nazajutrz. Radama został pogrzebany bez żadnych uroczystości. Uznano go za „króla zwyciężonego”, i pochowano wieczorem, bez żadnego blasku, w miejscu przeznaczonem dla królów strąconych z tronu. Z pomiędzy 33 manamasów 28 zamordowano, a reszta zdołała uratować się ucieczką. W proklamacji donoszącej o wstąpieniu na tron, królowa oświadcza, iż cudzoziemcy nie potrzebują się niczego obawiać, że mogą dalej spokojnie zajmować się handlem, gdyż wypadki, jakie zaszły, są tylko wewnętrzną sprawą malgaszów. Tangwin zostaje zniesionym i malgaszom wolno wyznawać wiarę, jaka im się spodoba. Teraz krążą pogłoski, że wstąpienie na tron Rabodo, wzbudziło niezadowolnienie w znacznej części ludności, i wojna domowa bardzo jest prawdopodobną; szczególniej znaczna część wojska okazuje jawne niezadowolnienie. Horyzont jest tu zaciemniony; nie wiadomo jeszcze czy nowy rząd uzna traktaty zawarte przez Radamę. W akcie wstąpienia na tron Rabodo, ogłoszonym wczoraj w Tanariwe, wymieniona jest Rabodo, jako następczyni Ranavolo; a o Radamie nie ma wzmianki, jakby wcale nie istniał. Handel zupełnie ustał; nic się nie sprzedaje.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Nowy-Jork, 27 *Czerwca*. Skonfederowani zajęli Macconellsburg (w Pensylwanji), wyparłszy ztamtąd jenerała Milroy i postępują w liczbie 10,000 ludzi w głąb Pensylwanji. *Herald* donosi, że spodziewają się wkrótce ważnej bitwy między jenerałami Lee i Hooker pod Harpersferry. Jenerał Banks został przy ataku na port Hudson d. 15-go czerwca na wszystkich punktach odparty i cofnął się ze stratą 700 do 800 ludzi do swych oszańcowań. Wojska skonfederowane zbierają się z tyłu jego stanowiska, w zamiarze zamknięcia mu odwrotu.

Turyn, 6 *Lipca*. Wiadomości z Aten nie są pomyślne. Admirał Vacca wylądował z wojskiem celem zabezpieczenia gmachu poselstwa włoskiego i udzielenia opieki znajdującym się tamże włochom, z których pewna liczba schroniła się na pokład statków włoskich.

Turyn, 7 *Lipca*. *Stampa* donosi o pomyślnym rezultacie poboru do wojska w Sycylji. Przedsięwzięcie to, które nigdy przez rząd dawnej dynastji nie mogło być spełnione, można obecnie uważać za zupełnie wykonane. Energiczne postępowanie rządu i patrjotyczne uczucia ludności, przezwyciężyły wszelkie trudności.

Kopenhaga, 6 *Lipca*. Zgromadzenie stanów szlezwickich zostało zwołane na d. 17 b. m.— Radca stanu Kranold będzie pełnił obowiązki komisarza królewskiego.

Berlin, 7 *Lipca*. Ostatni *Staats-Anzeiger* umieszcza rozkaz królewski, wydany w Karlsbadzie dnia 23 czerwca na zasadzie 63-go ustępu konstytucji, dotyczący starcia się statków na morzu, zgodnie z rozporządzeniami wprowadzonemi w Anglji i Francji d. 1 czerwca. Przyłączony wniosek gabinetu dodaje, że rozporządzenie to nie mogło być przedstawione na sejmie z powodu zamknięcia posiedzeń, a w interesie bezpieczeństwa publicznego nie można było go odłożyć do przyszłego zebrania sejmu.

Drezno, 7 *Lipca*. *Dresdener Journal* zamieszcza oświadczenie królewsko-saskiego pełnomocnika przy konferencji celnej w Monachium. Według tego oświadczenia, Saksonja nie traci nadziei porozumienia się z Austrją, której prawa do układów są niezaprzeczone; zgadza się na układy między Prusami, Bawarją i Saksonją, nawet bez uchwały konferencji i odrzuca układy z pojedynczemi rządami dotyczące osobnych traktatów.

Ateny, 4 *Lipca*. Walka zaczęła się 30 czerwca i skończyła się 2 lipca z wielkim rozlewem krwi. Canaris syn i wiele innych osób poległo. Nowy gabinet został utworzony z pp. Rufos, Caligos, Hekagia, Climeka, Mauromichalis i Nicolopulo.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był na pół pogodny, powietrze nieco ociepliło się; —średnia temperatura dnia jest $13\frac{4}{5}$, — największe ciepło po południu 18, — najmniejsze w nocy 8 stopni Réaumura. Barometr zwolna opadał, — średnia jego wysokość jest 753,40 milimetrów. Wiatr panował mierny północno-zachodni. Elektryczność 0 stopni.

— Nocy dzisiejszej, o godzinie $1\frac{1}{2}$ w posesji Nr. 2,217a przy ulicy Pokornej, własnością Jankla Bronz będącej, w szopie drewnianej w podwórzu, gdzie się mieścił skład szmat i kości, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar, skutkiem którego spaliła się taż szopa, komórki drewniane i parkan, oraz na domu frontowym dach z faciatkami, gdzie zamieszkiwało kilkanaście biednych familij. Właściciel tego domu przez przybliżenie, podał straty na rs. 3000.

— Dnia 18-go maja r. b., dwaj synowie Karola Ratz, kolonisty ze wsi Stanisławowo, gminy Nieporęt, powiatu Warszawskiego, to jest dziewięcioletni Ludwik i siedmioletni Wilhelm, kąpiąc się w kanale pod wsią płynącym, natrafili na głębię i utonęli, a chociaż po wydobyciu ich z wody, wszelkie zaradcze przedsięwzięto środki dla przywrócenia ich do życia, te jednak pozostały bez skutku.

— Podobny wypadek miał miejsce w dniu 19-m maja r. b., w gminie Wieniec, w powiecie Włocławskim, gdzie piętnastoletni Wojciech Byrzyński, kąpiąc się w rzece Zgłowiczce, przypadkowo utonął.

— W nocy, z dnia 19-go na 20-ty maja r. b., we wsi Cieśle, gminie Miszewo Murowane, powiecie Płockim, z niewyśledzonej przyczyny wszczął się pożar, który zniszczył trzy stodoły z owczarnią, ubezpieczone na rs. 1,020, przyczem zgorzało inwentarza żywego i martwego, oraz rozmaitych sprzętów za rs. 6,000.

— Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych przybyły następujące obrazy: *Stattlera*—Portret mężczyzny; *Gryglewskiego*—Dwa obrazy przedstawiające część krużganków i biblioteki Jagielońskiej w Krakowie; *Kwiatkowskiego*—Widok z okolic Marsylji.

— W gubernji estlandzkiej, na wyspie Kernholm założoną została przez stowarzyszenie na akcjach, pod kierunkiem dyrektora-akcjonarjusza, fabryka, która mimo przesilenia bawełniczego idzie pomyślnie, i której produkcja bynajmniej zmniejszeniu nie uległa. — W r. 1861 kupiono dla tej fabryki bawełny 91,084 pudów; wyprzędzono cienkiej przędzy bawełnianej, po 18 rubli pud, 71,566 pudów, a wyrobiono perkalu, po 9 kopiejek arszyn, 7,000,000 arszynów. — W roku zeszłym kupiono bawełny za granicą 29,699 pudów, po 20 do 30 rubli pud, a w Rosji 12,143 pudy, od 13 do 16 rub. pud; wyrobiono zaś przędzy 80,000 pudów, razem po 25 rub. za każdy pud, oraz perkalu 6,100,000 arszynów, po 12 kopiejek. — Urządzenie tej fabryki jest wzorowe. Wszyscy robotnicy bezpłatnie są pomieszczeni w mieszkaniach przy fabryce, a żądający otrzymują od niej i strawę. Dla lutrów i katolików zbudowane są domowe kaplice. Przy fabryce znajduje się także szkoła, w której uczą czytać, pisać, arytmetyki oraz języków: ruskiego, estońskiego i niemieckiego. Chorzy pielęgnowani są bezpłatnie, w oddzielnie urządzonym szpitalu, przy którym znajduje się doktór i felczerowie.— Dla wprawiania w ruch fabryki znajdują się machiny następujące: dwa żelazne koła wodne, każde o sile 300 koni, 2 turbiny o sile 450 koni każda, 90,000 wrzecion wszelkiego rodzaju; 1,050 warsztatów tkackich; 48 majstrów cudzoziemców, a 1,790 robotników poddanych rosyjskich. — W r. 1862 zamówiła ta fabryka machin za 400,000 rs. Węgla kamiennego zużywa ona rocznie za rs. 23,800.

— Chociaż na przebicie tunelu w Alpach potrzeba jeszcze kilka lat czasu, już zachodzi pytanie, jaki tam będzie stan powietrza; czy go będzie za wiele? czy za mało? *Presse scientifique* odpowiada w następujący sposób na te dwa pytania: „Prądów powietrza, jakieby później miały się utworzyć w tym podziemiu, nie należy się obawiać. Temperatura powietrza w podziemiu urównoważy się z temperaturą ścian; z powodu długości tunelu, tak jak w piwnicach, atmosfera nie będzie podlegać wielkim zmianom. Tarcie prądów elastycznych o ściany murowane lub skaliste, zmniejszy prędkość tych prądów. Już doświadczono w tunelach mających długości po 4 kilometry, łączących równiny różne mających temperatury, że nigdy tam nie mają miejsca szkodliwe przewiewy. W tunelu pod Alpami obawa z tego powodu tem jest mniejsza, iż fizyka przekonywa, że szybkość płynów i prądów zmniejsza się w miarę powiększenia długości rury otwartej z obu końców.

Obok obawy zbytku powietrza, powstała obawa o brak dostatecznej do oddychania ilości powietrza. Obawa ta równie mało jest uzasadniona jak i poprzednia; o ile nie tworzy się kwas węglowy w skutek wybuchu w kopalniach, pociągi zawsze zabierają z sobą w obu kierunkach całą objętość powietrza; nakoniec otwory w właściwych miejscach utrzymywać tam będą zawsze świeże powietrze. Jednakże burza w tunelu przepowiedziana jest przez uczonego inżyniera p. Baude; lecz potrwa ona bardzo krótko. Burza ta nastąpi w chwili kiedy będą dane ostatnie uderzenia oskardu, które połączą dwie galerje dotąd oddzielone od siebie, północną z południową. Przez ten otwór utworzy się nagły przewiew; światła i pochodnie zagasną dopóki równowaga temperatur w dwóch galerjach nie ustali się. Lecz po kilku godzinach atmosfera uspokoi się i już przez wieki nie zostanie spokojność jej naruszoną.

— *Przekopanie międzymorza Tehauantepec.* Nunez de Balboa był pierwszym europejczykiem, który dnia 25-go września 1513 roku, spostrzegł, z wzgórzów Quarequa, Ocean Spokojny. Od owej chwili myśl połączenia Atlantyku z Oceanem Spokojnym powstała w wielu umysłach. Ale od tego czasu, to jest od trzech i pół wieków istniała ona zaledwie w zarodku. Aleksander Humboldt, który się tak bardzo zajmował tą ważną kwestją, nalegał na konieczność „hyposometrycznego zbadania międzymorza Panama w całej jego długości, a mianowicie tam gdzie się łączy z lądem Ameryki Południowej przez Darję i dawną niegościnną prowincję Biruquete, oraz gdzie łańcuch gór przylądka znika prawie zupełnie między Altrato i zatoką Cupica”. — Od lat trzydziestu przedstawiano rozmaite projekta dla połączenia obu oceanów kanałem żeglownym. lecz, wykonanie tych projektów napotykało dotychczas przeszkody nieprzezwyciężyne, przywiązane po większej części do natury miejscowości. Zaniechano prowadzenia tego kanału przez Panama, gdyż potrzebaby było przebijać Kordyljery na przestrzeni 7,730 metrów, a przez Nicaragua, gdyż uznano niepodobieństwo uczynienia spławną rzeki Rio-San-Juan, która łączy jezioro Nicaragua (otoczone pasem wulkanów) z Atlantykiem. Co się tyczy drogi żelaznej zbudowanej w Panama skutkiem odkrycia kalifornijskich kopalni złota, to takowa nie odpowiada w zupełności putrzebom handlu; i większe okręty okrążają ciągle przylądek Horn, robiąc drogę długą i utrudzającą. Jednakże Kordyljery ten podłużny łańcuch gór, który ciągnąc się od cieśniny Behringa do cieśniny Magellana, tworzy, że tak powiemy, kolumnę pacierzową nowego lądu, przedstawiają rozwiązanie odpowiednie na południu Meksyku, na równinie Tarifa, położonej pomiędzy jedną z wklęsłości zatoki Tehuantepec i krańcem zatoki Vera-Cruz, w punkcie ujścia Rio Coatzacoalco. W tem to miejscu, oba oceany o których połączenie idzie, nie są oddzielone od siebie więcej nad 55 mil fr. (220 kilometrów). Bezwątpienia przestrzeń ta jest przynajmniej trzy razy większa aniżeli oddzielająca Panama od ujścia r. Rio Charges; ale ma ona jak się zdaje tę korzyść, że przedstawia grunt płaski, okolony od południa szeregiem wzgórków, między któremi znajdują się dwa przejścia prowadzące ku wybrzeżu. Cóżkolwiekbądź, zawsze potrzebaby zacząć od niwelacji. Praca ta jednak pod zwrotnikami jest łatwiejszą jak gdziekolwiekindziej; gdyż w tych okolicach przy prostych zmianach godzinowych barometru można otrzymywać rezultaty dokładne prawie do 25 metrów. Dośćby więc było, idąc za radą Aleksandra Humboldta, urządzić na kilka miesięcy, na brzegach obu mórz, dwie stacje barometryczne stałe i znoszące się z sobą, oraz porównać narzędzia przenośne, używane do przedwstępnej niwelacji tak pomiędzy sobą, jako i z narzędziami stacij stałych. Dziś obecność armji francuzkiej w Meksyku mogłaby w jakikolwiek sposób dopomódz do stanowczego urzeczywistnienia projektu, którego ważność jest tak widoczna.

— Niejaki p. Aleksy Hebert w Arkadji, zrobił model nowego działa polowego, własnego pomysłu, które możnaby nazwać działem-rewolwerem. Osadzone one jest na czterokołowym wozie, i do ciągnienia go potrzeba czterech koni, ponieważ nie waży więcej nad 4,000 funtów; działo ustawione jest na tylnej osi wozu, w którego środku jest koło obracające się na swej osi, opatrzone dwunastoma wystającemi tyłami działa; za poruszeniem koła, jeden z tych tylów w którem znajduje się nabój z kulą, hermetycznie przystaje do działa, tak, że tworzy z nim całość, a jednocześnie, tym samym kołem poruszany młotek, rozbija piston. Pistony nasadza ten sam mechanizm. Przy dziale znajduje się śruba, za pomocą której można go wznosić lub obniżać, i zwracać na prawo i na lewo stosownie do żądania. Do obsługi tego działa dosyć jest dwóch ludzi; jeden porusza koło a drugi umieszczony na wozie zasadza naboje w tyły od działa, w miarę jak się posuwają. Konie ciągle są zaprzężone, tak, że można strzelać nawet w biegu i w każdej chwili zmieniać stanowisko działa. Jeżeli wszystkie dwanaście tylów jest nabite, można dać dwanaście strzałów w ciągu pół minuty; jeżeli zaś zasadza się naboje w czasie strzelania, potrzeba na danie dwunastu strzałów całej minuty. Dla uniknięcia rozgrzewania się działa, przy tak częstych strzałach, same działo równie jak i jego tyły, są otoczone rurami napełnionemi zimną wodą. Kiedy woda się rozgrzeje, można ją zamienić inną, znajdującą się w rezerwoarze podzielonym na dwie części; do jednej zlewa się ciepłą wodę, która oziembia się przez ten czas, nim zimna woda znajdująca się w rurach zostanie ogrzana.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— W Lesznie nakładem Günthera wyszło w tych czasach dzieło, pod napisem: *Kruszwica i Gniezno. Dzieje Królów co w tych miastach żyli.* Wedle opowiadania Szymona Wawrzaka z Krasnego, spisane przez Mieczysława z Poznania. Dziełko to wydane zostało na pamiątkę tysiącletniej rocznicy przyjęcia chrześciaństwa w krajach słowiańskich.

— W Bieberich, nad Renem, w księstwie Nassauskiem, wychodzi dziennik rosyjski pod tytułem: *Zagranicznyj wiestnik sielskaho choziajstwa.* Wydawcą takowego jest p. Filipeus, komisjoner gospodarstwa wiejskiego rosyjskiego. – Pisma tego wyszły już dwa zeszyty.—P. Filipeus oświadcza, że do podobnego przedsięwzięcia skłoniło go przekonanie, iż pismo gospodarcze rosyjskie, któreby wychodziło w środku Europy zachodniej, a którego celem byłoby nietylko dostarczanie wiadomości o nowych odkryciach w gospodarstwie innych krajów, ale zarazem i rozbiór, z punktu zastosowywania do Rosji, wszelkich sposobów i środków rolnictwa zachodniego—mogłoby rzeczywiście odpowiedzieć potrzebom rolników rosyjskich.

— Literatura słowiańska dotycząca dziejów starożytnego Welehradu zbogaconą została znakomitą pracą uczonego czeskiego, p. Franciszka Pluskala, pod tytułem: *Staromorawsky Welehrad w IX stoleti.* Autor zestawił tu rezultata swych długoletnich badań nad miejscowością i pozostałościami dawnego Welehradu. Oznaczoną tu została prawdziwa miejscowość nie tylko staromorawskiego Welehradu, lecz także miasta Diewin, ktore stało tam jeszcze przed wzniesieniem Welehradu, oraz kościoła metropolitalnego Św. Metodego, co autor dowodzi za pomocą znacznej liczby pozostałości starożytniczych, na miejscu znalezionych, tudzież przez wykazanie źródeł piśmiennych.

— Romans niemiecki hrabiny Hahn Hahn, pod tytułem: *Maria Regina,* przełożony został na język węgierski przez stowarzyszenie literackie peszteńskiego seminarjum duchownego.

— Na posiedzeniu towarzystwa historycznego szlązkiego, odbytem 10-go czerwca, z powodu zamierzonego wydawnictwa akt dawnych sejmów szlązkich, p. Palm odczytał rozprawę o tych sejmach w ogólności, a o sejmie odbytym w maju 1618 roku w szczególności.

W sejmach *(conventus publici)* tych brali udział książęta szlązcy i stany lub ich delegaci, a na zgromadzeniach podobnych roztrząsane były ogólne sprawy kraju. Sejmy zwo-

---

stkie te budowle były jak się zdaje drewniane, nie wyłączając nawet bram, któremi już w końcu panowania króla Zygmunta I Parczew był na wzór innych miast wzmocniony. Budynki te jako z nietrwałego materjału stawiane poupadały z czasem, zwłaszcza, że w połowie XVII stulecia miasto całkowitemu uległo zniszczeniu. Dziś więc Parczew należy do biednych miasteczek i w znacznej części żydami będąc zamieszkanym, wspomnieniami dawnej przeszłości cieszyć się może.

Miasto rządowe Ostrów. Nad rzeką Tyśmienicą, w położeniu równem i dosyć niskiem. Osada ta należała pierwotnie do Jana Tęczyńskiego, wojewody Sandomierskiego. Drogą zamiany na inne dobra weszła do korony i w r. 1548 przywileje miejskie zyskała. Erekcja zapewniła mu 77 włók gruntu, łącznie z pobliską wsią Wolą Kalechowską, która w późniejszym czasie zrosłszy się, że tak powiem, z miastem, całkiem istnieć przestała. Jednocześnie ustanowiono w Ostrowie Wójtowstwo na 2 włókach, oraz łaźnię i trzy jatki. W roku 1554 otrzymał Ostrów przywilej na trzy jarmarki. W roku 1556 uwolniono jego mieszkańców od opłaty myta w czasie przejazdów po kraju. W r. 1578 zyskał wolność szynkowania i palenia wódek. W r. 1589 zwiększono dochody miasta przez podniesienie opłaty z mostów i grobel na Tysmienicy,—a w r. 1719 jeden jeszcze jarmark dodano.

Kościół parafjalny obrządku łacińskiego, wspaniały i 2 wieżami ozdobiony wystawił tu w r. 1789 niejaki Skrzynecki, dziedzic pobliskich wiosek Brzeźnicy Bychawskiej i Pałecznicy, stanowiących obecnie część Lubartowskiego majątku. Kościół ten wewnątrz ma piękne przybory i dosyć czysto jest utrzymywanym.

Cerkiew obrządku wschodniego jest drewniana, w stylu Polskim za panowania króla Jana Kazimierza założona, jest dosyć biedna i nie ma nic osobliwego.

Ostrów liczy dziś 420 domów z przedmieściami, w której to liczbie 3 tylko są murowane. Do r. 1643 samymi Chrześcjanami było osiedlone. W tym roku jednak dozwolono żydom nabywać tu domy i stawiać bużnice. Dziś na 3,259 głów ludności ogólnej, znajduje się 1,023 żydów.

Wieś prywatna Sosnowice. Do r. 1823 używała miejskich przywilejów, lecz w tym roku na nowo na wiejską zamieniona osadę. W niskiem, częścią piaszczystem, częścią nader błotnistem położeniu, należy już właściwie do Polesia, które w części zachodniej po tej stronie Bugu nie tylko cały powiat Radzyński przechodzi, ale nawet Lubelskiego cokolwiek zarywa Własność to była hetmana Sosnowskiego i pamiętna jest miłośnemi stosunkami, jakie miał z córką tego magnata młody jeszcze wówczas, bo zaledwie ze szkoły artylerji wyszły Tadeusz Kościuszko, za nauczyciela rysunków hetmanównie dodany. Zwierzył się on był swoich zamiarów względem uczennicy księżnie Izabelli z Flemingów Czartoryjskiej, która o tem zawiadomiła króla, a ten hetmana bawiącego na ówczas w Warszawie;—kiedy więc młoda para już się zabrała do ucieczki z Sosnowicy, dogonili ją ludzie hetmańscy i pannę wrócili, a Kościuszko nie mając poco wracać, udał się do Ameryki, gdzie pod Washingtonem walczył w Amerykańskich szeregach, co później karjerę jego wojskową rozwinęło.

Ten sam hetman Sosnowski wystawił w Sosnowicy piękny murowany kościół dla obrządku łacińskiego i ołtarze jego przyozdobił obrazami, przez biegłego artystę Franciszka Smuglewicza namalowanemi. Zbytnia niskość tej budowli razi cokolwiek oko, lecz podoba się czystość, w jakiej jest utrzymywaną. Cerkiew drewniana ritus graeci z wieżyczką na środku, nie ma nic szczególnego i w dosyć biednym jest stanie.

Hetman Sosnowski zamierzył w Sosnowicy budowę pałacu, lecz tylko oficyny zdążył wymurować, które po większej części niezamieszkane, przedstawiają ruinę jakoby jakiego zamku.

Miasto okręgowe Włodawa własność prywatna. Przed rozbiorem Polski, podobnie jak Biała, Janów i Kodeń należało do województwa Brzesko-Litewskiego, a do powiatu Brzeskiego. W początku XVI-go wieku była własnością Kryńskich, a około połowy tegoż wieku wyniesiona do stopnia miasta przez kniazia Teodora Andrejewicza Ongulszkowicza, marszałka ziemi Wołyńskiej, co jednakże bez pozwolenia królewskiego nastąpiło. Posiadali później Włodawę książęta Sanguszkowie, a w początku XVII-go wieku Leszczyńscy, za dziedzictwa których miasteczko to stało się jedną z głównych siedzib reformowanego kościoła. Za dziedzictwa Rafała Buczackiego, Chmielnicki z kozakami zniszczywszy Włodawę, przyprawił zarazem o ruinę i zbór kalwiński, o mało nawet nie dostał w niewolę ich teologa Andrzeja Węgierskiego, jednego z uczeńszych ludzi swojego stanu. Uciekł on wraz z dziedzicem przed nadchodzącym nieprzyjacielem, ale w tej klęsce piękną swą bibliotekę utracił.

Ludwik Pociej hetman Wielki Litewski późniejszy dziedzic Włodawy, fundował tu klasztor z małą kapliczką pod wezwaniem patrona swego S-go Ludwika, a to dla księży Paulinów, której z Jasnej Góry Częstochowskiej sprowadził. Kościół jednak wystawili sami zakonnicy, nad którem to dziełem przez lat 60 pracowano.

Niewielka ta budowla należy do najcelniejszych w stylu tak zwanym roccoco stawianych. Nietylko zewnętrznym kształtem, ale i wewnętrznem rozpołożeniem murów przypomina dużo kościół parafjalny w Lubartowie, lecz mając odmienne, a nierównie stosowniejsze wiązanie kopuły środkowej, oraz wysmuklejsze a bogaciej zakończone wieże, zgrabniej i okazalej wygląda. Stawiany jest z cegły na wapno, obrzucony tynkiem. Na głównej nawie i na wieżowych iglicach ma pokrycie miedziane, nad częścią tylko kapłańską dachówkę. Wewnątrz wyłożony posadzką marmurową z Gdańska sprowadzoną, przyozdobiony figurami ojców kościoła, nieźle rzeźbowanemi i malowidłami na murze, przez braciszka zgromadzenia KKs Paulinów Marcelego Dobrzeniewskiego niezgorszym pęzlem wykonanemi. Skończywszy dzieło swoje O. Marcelli w roku 1788 spadł z rusztowania i w skutku tego w dniu 7 Sierpnia śmierć poniósł. Ciało jego w grobach zakonnych spoczywa. Z późniejszych robót odznacza się tu piękne tabernaculum na jednym z bocznych ołtarzy, które nadworny snycerz hetmana Pocieja z drzewa wydłubał. Umarł w krótce po hetmanie i także w grobach tutejszych spoczywa.

Groby te dzielą się na 3 części. Pod częścią kapłańską kościoła jest grób fundatorski, leży w nim ciało założyciela klasztoru Ludwika Pocieja, hetmana, w todze aksamitnej ciemno-czerwonej i podobnejże na głowie czapecce, a nakształt ubioru obrzędowego kawalerów orderu Złotego Runa w Austrji, na piersiach ma wielką gwiazdę orderu Orła Białego, z kądby domyślać się można, że ubiór taki był strojem ceremonjalnym tegoż orderu, o czem przecież żadne piśmienne nie pozostały ślady. Ciało hetmana już prawie zupełnie opadło. Obok niego leży Jacek Lanckoroński,—Paszkowski, Stolnik Brzeski, a z drugiej strony niedawno zmarły syn dzisiejszego dziedzica Włodawy i kollatora tutejszego kościoła, mały Wacław Zamojski.

W drugiej części grobów chowają się tutejsi zakonnicy, leży pomiędzy nimi i ów braciszek co kościół malował, a którego szkielet po pogruchotanych kościach łatwy jest do poznania. Trzeci oddział sklepień podkościelnych przeznaczony jest na zachowanie ciał osób zupełnie obcych.

W samym kościele są jeszcze portrety założyciela Ludwika Pocieja i młodego wówczas Adama księcia Czartoryskiego, później jenerała ziem Podolskich.

W zgromadzeniu Włodawskiem jest tylko 4 księży, biblioteczka klasztorna nie wielka, ale dobrze utrzymana.

Ciekawą jest także pod względem budowy tutejsza żydowska bóżnica, która z XVII-go podobno pochodzi wieku.

Do jurisdykcji magistratu włodawskiego należy drugie pobliskie miasteczko:

Orchówek.

Z kościołem KKs. Augustjanów, założonym przez Jana Krupskiego w r. 1780. Budowla ta dosyć obszerna z cegły stawiana, tynkiem obrzucona i dachówką pokryta, ma pozór dosyć okazały, żadnych przecież starożytności wewnątrz nie posiada. Starszą od niej, bo jeszcze przez Ludwika Pocieja założoną jest cerkiew greko-unicka drewniana, ale i ta nic szczególnego w sobie nie mieści.

Wieś prywatna Rożanka. W początkach zeszłego stulecia razem z kluczem Włodawskim należała do Ludwika Pocieja, hetmana wielkiego Litewskiego. W skromnym swym dworcu w Rożance podejmował on gościnnie Cesarza Piotra W., od którego następnie do Petersburga zaproszony, po kilkumiesięcznym tam pobycie, znalazł za powrotem do domu w miejsce owego dworca pałac wspaniały, z rozkazu cesarza Piotra i własnym jego nakładem wybudowany.

Takie jest o założeniu tutejszego pałacu podanie. Z tem wszystkiem nie dochował się on w stanie pierwotnym, a nawet ten co dziś stoi od fundamentów całkiem z nowa jest wymurowany. Żadnej też w nim nie masz starożytności, ani nawet ozdób zewnętrznych dla takiej budowli przyzwoitych. Jest jednak zgrabny i pięknie nad Bugiem na wzniesieniu położony.

KONIEC GUBERNJI LUBELSKIEJ.

ływane były bądź na skutek nadesłanych przez cesarza propozycij, bądź też gdy marszałek krajowy uznał to za stosowne, a w tym ostatnim wypadku, bez poprzedniego pozwolenia cesarza, a przynajmniej tak rzeczy stały przed trzydziestoletnią wojną. Sejmy odbywały się po większej części w Wrocławiu w ratuszu, a czasem i w innych miastach; liczba ich i termin zwoływania w ciągu roku nie były oznaczone, wszelakoż począwszy od połowy XVI wieku weszło prawie w zwyczaj, iż sejmy odbywały się dwa razy do roku, mianowicie w tym samym czasie w którym książęta lub ich delegowani zjeżdżali się na wyższe sądy. Sejm składał się z trzech kurij: do pierwszej należeli książęta i 4 najstarszych reprezentantów stanów; do drugiej, delegowani księztw dziedzicznych i miasta Wrocławia, a do trzeciej, delegowani z innych miast. Propozycje tak cesarza, jak i prezydującego marszałka, oznajmiane były na posiedzeniu wstępnem (pierwsze z tych propozycij przez komisarzy cesarskich), poczem kurja książęca roztrząsała je i uchwałę swoją komunikowała na ogólnem posiedzeniu; następnie kurja księztw dziedzicznych stanowiła swoją w tym względzie uchwałę, a nakoniec toż samo czyniła kurja miast. Wszystkie trzy uchwały zestawiał potem prezydujący, a jeżeli nie było pomiędzy niemi zgodności, w takim razie punkta sporne oddawane były znowu sejmowi do roztrząśnięcia, a narady wszczynały się powtórnie w tymże samym co powyższy porządku, co powtarzało się dopóty, dopóki nie uzyskano uchwały jednomyślnej, na którąby i cesarz zgodził się. Protokółów nie prowadzono, lecz osobny urzędnik, zwykle prawnik ukształcony, redagował uchwały, które stany stwierdzały podpisami i pieczęcią. Podobne uchwały, wraz z propozycjami, instrukcjami, relacjami, korespondencjami i t. d., tworzyły tak zwane akta sejmowe, których zbiory posiadają rozmaite biblioteki szlązkie; są to po większej części późniejsze kopje z akt przechowujących się w ratuszu wrocławskim. Akta te stanowią nadzwyczaj ważne źródła do dziejów szlązkich.

Prelegent dał następnie obraz sejmu odbytego w maju 1618 r. przed samemi rozruchami czeskiemi. Niektóre sprawy, jakie na tym sejmie roztrząsano, było wielkiej wagi. Dotyczyły one między innemi pogwałcenia szlązkiego prawa wyborczego przez stany czeskie przy elekcji w 1617 r. Ferdynanda II na króla czeskiego; dalej założenia archiwum krajowego dla zgromadzenia tam i przechowywania nadzwyczaj rozproszonych dokumentów i akt krajowych; wymaganego przez stany księztwa Opawskiego wyłączenia tego księztwa ze związku z Szląskiem; nareszcie ustanowionego przed niedawnym czasem osobnego wydziału przy kancelarji krajowej czeskiej, mianowicie czeskiego sądu apelacyjnego do spraw szlązko-łużyckich. Obok tego, coraz bardziej zwiększające się pogorszanie monety wymagało rychłego zaradzenia złemu; lecz w tym względzie nic zrobić nie zdołano. Ważnym przedmiotem narad na wszystkich sejmach szlązkich bywały zwykle kwestje podatkowe, a tym razem miały być złożone i zaakceptowane rachunki za dwa lata, 1616 i 1617, które już poprzednio były roztrząsane i uznane za dobre przez osobną komisję z łona stanów. Rachunki te dają wyobrażenie o stanie finansów oddzielnych księztw, z których nie jedno miało znaczną przewyżkę dochodów nad wydatkami. Historyczne także znaczenie mają rozmaite źródła dochodów skarbowych i ich użycie, oraz wysokość długów krajowych. Sejm, o którym tu mowa, trwał tylko 6 dni. Po ukończeniu onego, stany ewangelickie raz jeszcze zgromadziły się dla naradzenia się nad skargami czechów co do kwestij religijnych i dla zaprojektowania wstawiennictwa w tym względzie do cesarza. Lecz w tymże dniu, w którym ukończyły się w Wrocławiu narady, wybuchły w Pradze rozruchy, a kwestje te wzięły inny obrót.

— W tych czasach wyszło w Paryżu, nakładem księgarni Hachette i t. p. dzieło pod tytułem *Zasady teorji bogactw* (*Principes de la théorie des richesses*) przez p. Cournot, które bezwątpienia zwróci uwagę publiczną, tak z powodu oryginalności poglądu, jak i nowej metody wykładu. Metoda tego dzieła, napisanego bez żadnego trzymania się wyłącznie jednej szkoły, roztrząsającego z zupełną niezależnością ważne dla obecnego czasu kwestje, jak naprzykład: zniżenia się wartości złota, wolnego handlu, konkurencji, kredytu, monety brzęczącej i t. d., zależy na zastosowaniu do ekonomji politycznej metod używanych w naukach ścisłych, na zachowaniu dokładności ducha jeometrycznego, bez używania dowodzeń jeometrycznych.

JURISPRUDENCJA.

Z Organizacji Sądowej.

Czy podania incydentalne o niedopuszczalność restytucji in integrum, lub opozycji trzeciego mogą być w składzie zwyczajnym rozpoznawane?

Podług art. 56 lit. d. Ustawy o Senacie z r. 1842, na posiedzeniach całego składu Departamentu IX, mają być rozpoznawane i sądzone między innemi sprawy ulegające rozpoznaniu na mocy art. 474, 475, 476, 480 i 481 K. P.

Podania incydentalne o spóźnienie skargi, nieważność lub spóźnienie pozwu (art. 52 Nr. 2 Urządz. Wewn.) bez względu na to, w jakich sprawach są czynione, rozpoznawane być mają w myśl. art. 98 i nast. oraz 108 Nr. 1 tegoż urządzenia, w Wydziale, do którego losem przypadną, a więc w składzie zwyczajnym. Ztąd okazuje się, że tylko rozpoznawanie zasadności restytucji i opozycji trzeciego należy do całego składu Senatu, że podania incydentalne o spóźnienie skargi, nieważność lub spóźnienie skargi, nieważność lub spóźnienie pozwu, chociaż dotyczą sprawy do całego składu należącej, mogą być przez skład zwyczajny załatwiane.

Jakoż tego rodzaju podania zwykle nie mają związku z zasadami opozycji trzeciego lub restytucji *in integrum*. To bowiem, czy skarga spóźniona zależy najczęściej od daty doręczenia wyroku, ważność pozwu od dopełnienia form odrębnych, spóźnienie jego od porównania daty zaniesienia skargi z datą doręczenia. Tego więc rodzaju podania, nawet dotyczące spraw do rozpoznania w całym składzie należących, Senat zwykle w składzie zwyczajnym rozpoznaje. Lecz gdy stosownie do art. 8 przepisów dodatkowych do urządzenia wewnętrznego, wszelkie przesądzające ekscepcje wnoszone przez powołanego, jako to: niedopuszczalności skargi, upadku onej, słowem wszelkie zarzuty nie będące obroną w głównej sprawie, winny być wnoszone drogą incydentalnego podania, a zarazem pozostawiono Senatowi rozstrzygnienie, czy mogą być w tej drodze załatwione, lub do głównej rozprawy odesłane; — co do podań tego rodzaju, w sprawach z opozycji trzeciego lub restytucji czynionych, wszczęła się wątpliwość: czy Senat w składzie zwyczajnym jest władnym rozpoznawać tego rodzaju podania, samą sprawę przesądzające, których skutkiem może być usunięcie z pod rozpoznania całego składu sporu, jaki do jego należy atrybucij. Wprawdzie Senat mocen jest, podług powyższego przepisu, podania tego rodzaju odsyłać do głównej rozprawy, lecz takie wyrokowanie wskazuje konieczność ukończenia instrukcji w samej sprawie, wtenczas, gdy podanie dąży do wykazania, że sama skarga jest niedopuszalna, a stąd instrukcja w niej niepotrzebna.

Obok tego odesłanie do głównej rozprawy, zdaje się wskazywać konieczność przedstawienia samej sprawy wtenczas, gdy takowe może się zbytecznem okazać, w skutku rozpoznania podania incydentalnego do głównej rozprawy odesłanego. Senat więc przyjął dotąd taki sposób postępowania, że podanie incydentalne, skoro tylko ma na celu usunięcie skargi do całego składu należącej, z pod rozpoznania Senatu odsyła do całego składu, samą sprawę sądzić mającego, z zasad, że ocenienie wniosku incydentalnego, tylko przez cały skład, jako właściwy, w skutku art. 56 lit. *d.* Ustawy Najwyższej do sądzenia samej sprawy przed jej wprowadzeniem dopełnione być może.

Strony jednak zmuszone są ukończyć instrukcje w samej sprawie, a po wpisaniu jej na wokandę całego składu i przywołaniu w tym składzie, Senat przedewszystkiem rozpoznaje podanie incydentalne, i jeżeli może być ocenione bez wysłuchania samej sprawy, oddzielnie je rozpoznaje. W razie uznania niedopuszczalności, samej sprawy nie nakazuje już wprowadzać.

1858 r.

Objaśnienie przepisów obowiązującego Kodeksu Cywilnego w przedmiocie użytkowania z lasów.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 152).

Marnotrawcą lasu nazywamy nietylko tego, który nad miarę wycina i odrzuca większą osiągnąć się mogącą korzyść, ale też i tego, który drzewa wcale nie wycina, zaniedbuje potrzebnych starań i przez to na zepsucie lub gnicie go wystawia. Nie jest wolny od zarzutu marnotrawstwa i ten, kto wyciąwszy las opuszcza grunt i nie daje mu uprawy bądź w celu odnowienia lasu, lub też dla obrócenia go na rolę albo inny użytek. W tych wszystkich wypadkach ustawa obowiązująca właściciela, aby przy pobieraniu użytków leśnych stosował się do zasad gosparskich, jakkolwiek ogranicza go w dowolności rozrządzania, nie jest mu jednak szkodliwą, owszem pożyteczną, i przyczyniając się do zapewnienia majątku jednego, zabezpiecza dobro i bogactwo ogólne kraju, które jest zbiorem majątków pojedynczych mieszkańców. Do tego rodzaju ustaw należy powołane wyżej rozporządzenie dla Galicji wydane, zobowiązujące właścicieli lasów do podzielenia ich na perjodyczne cięcia, i takie same przepisy prawa powszechnego pruskiego.

Jeżeli zaś las na gruncie piaszczystym stojący, jest przez właściciela wytępiany i przez to odkryte wydmy zasypują grunta i łąki sąsiadów, w takim razie ustawa ograniczająca go w niszczeniu lasu, nie występuje wcale z zakresu zwyczajnego przepisu prawa cywilnego, ani nawet z zakresu przepisów policyjnych. Stan prawny jedynie przy wzajemnem ograniczeniu pomyślany być może. Od wyobrażenia własności jednego posiadacza, nie da się odłączyć konieczne ograniczenie dowolności sąsiada. Nikomu nie wolno podpalać swojego domu, jeżeli przez to dom sąsiada zapalić się może. Kodeks też nasz krymialny i właścicielom domów zagraża karami za niezachowanie ostrożności z ogniem, z czegoby pożar mógł wyniknąć. [20])

Kodeks cywilny w art. 676, 677 i 678 takie poszanowanie dla nieruchomości miejskiej zapewnia, że sąsiadowi niewolno jest z bliska spoglądać na dach albo dziedziniec sąsiada, a obok takich przepisów zachodziłaby rzeczywiście uderzająca sprzeczność w ustawach, gdyby właściciel rolny od znakomitej straty, a niekiedy od zupełnego zasypania swojego gruntu przez wydmę z winy sąsiada otworzoną, nie miał być przez prawo ochroniony. Rzeczywiście też art. 651 kodeksu cywilnego odwołuje się w tym względzie do przepisów policji wiejskiej, sam nic wyraźnego nie stanowiąc; a temi przepisami policyjnemi są u nas postanowienia dawnych rządów: pruskiego i austrjackiego, o ile nowemi zastąpione nie zostały. [21])

Obowiązek zachowania lasów okrywających góry do uprawy rolnej niezdatne, z których wytryskują źródła i rzeki, albo lasów zasłaniających okolicę od ostrych panujących wiatrów, a równie na gruncie nierolnym wzrosłych, może wypływać podobnież z przepisów policyjnych dobro ogólne kraju lub pewnej okolicy mających na cele.

Odmienne jest położenie właściciela lasu wzrosłego na gruncie zdatnym do uprawy roli. Zakaz karczowania takiego gruntu pozbawia właściciela przynależnych mu korzyści. W tym wypadku zatem ustawa, gdzie ona egzystuje, wymaga od prywatnego właściciela poświęcenia majątku dla dobra ogólnego. Doświadczenie zaś utwierdziło tę zasadę, że grunt do uprawy rolnej zdatny, dotychczas jeszcze znacznie więcej przynosi dochodu pod zbożem lub innemi roślinami corocznie zbieranemi, niżeli pod lasem. Rzadko też zdarzyć się może wypadek, aby na karczowanie łożono nakłady bez nadziei powiększenia dochodów.

Ograniczenia jednak tego rodziaju własności prywatnej dla dobra ogólnego nie są bezwarunkowe, bo wzrost i postęp przemysłu wymaga tego, aby w swojem rozwijaniu się nie spotykał przeszkód. Oprócz tego zaś i wykonanie zakazu, pomimo surowości kar, rozlicznym ulega trudnościom.

Właściciel lasu mając przed oczyma znakomitą i obecną korzyść z wycięcia i sprzedaży ryczałtowej lasu, ulega ponętom widocznego i zaraz osiągnąć się mogącego zysku i woli go zrealizować od razu, aniżeli oczekiwać częściowego i to na wiele lat rozłożonego dochodu, zwłaszcza, że z gruntu leśnego jak wspomniano, dochód pospolicie jest niski. Taki zaś właściciel wynajdzie rozliczne środki do uniknienia kontroli i surowości zakazów. Ze względu zatem na niedostateczność i niedogodności środka zakazowego, władza rządząca chcąc zachować lasy ku potrzebie ogólnej, zmuszoną jest zostawić pewną przestrzeń leśną przy własności rządowej, i albo bezpośrednio gospodarstwo prowadzić, albo też za pośrednictwem dzierżawy wieczystej, zobowiązując dzierżawcę do ich konserwacji.

Pomimo zatem powszechnie przez wszystkich ekonomistów przyjętej i przez wszystkie rządy praktycznie ustalonej zasady: że władza administracjina żadnym przemysłem sama bezpośrednio trudnić się nie może, że go tylko wspiera, zachęca i jedynie pierwsze zakłady zaprowadza,—jednakowoż co do gospodarstwa leśnego uczyniony jest wyjątek, i tu równie jedno-zgodnie przyjętą i ustaloną jest zasada: że władza rządowa bezwarunkowo i zupełnie własności leśnej pozbywać się nie uznaje właściwem. [22])

Przytoczone dopiero zasady wykazują różnicę, jaka zachodzi z przeznaczenia samego, lasów rządowych od prywatnych. Art. 537 kodeksu cywilnego w ustępie 2im przepisuje: że dobra, które do prywatnych nie należą, są zarządzane i nie mogą być alienowane jak tylko podług prawideł im właściwych. Inny jest zatem cel i przeznaczenie zarządu dóbr rządowych, i art. 1712 tegoż kodeksu wyłącza dzierżawy z pod przepisów prawa cywilnego. Właściciel prywatny ma na widoku ciągnięcie jak największego pieniężnego dochodu, i w tym celu rozrządza swoją własnością jak mu się podoba, a ustawy wskazują ograniczenia jako wyjątek. Przeciwnie lasy rządowe są przeznaczone dla zachowania ich nietykalnemi na przypadki przyszłe i nieprzewidziane potrzeb ogólnych krajowych, rozrządzanie zaś niemi czyli alienacja, jakoteż przemiana powierzchni leśnej na rolę, do wyjątków należą. Pobór także dochodu z gospodarstwa leśnego rządowego jest celem ubocznym i dodatkowym, gdyż jak wyżej przytoczono, władza rządowa żadnym przemysłem dla powiększenia dochodu nie zatrudnia się i zatrudniać się nie powinna.

Odmienne przeznaczenie lasów rządowych niżeli prywatnych wpływać musi na tłumaczenie umów w przedmiocie lasów z rządem zawartych, bo wszystkie umowy wedle art. 1156 kodeksu cywilnego podług zamiaru stron tłumaczone być powinny; a nadto przeznaczenie, jakie właściciel nieruchomości swojej nadał (destinatio patris-familias), jest prawidłem tak dla dzierżawcy, jako i dla użytkownika i żaden z nich nie może zmieniać przeznaczenia rzeczy w użytkowanie objętej. Powyżej przytoczono: że rząd dla tego tylko przy własności lasów zostaje, aby je ochronić od karczunku i od skłonności prywatnego właściciela do ich wytępienia; ktoby przeto utrzymywał, że rządowe lasy mają przeznaczenie być wykarczowanemi, występowałby z twierdzeniem oczywistości przeciwnem. A jeżeli szczególnem położeniem, czyli to z powodu niezdatnego gruntu lub trudnego dozoru i zagospodarowania, lasy przeznaczone są do wykarczowania, okoliczność ta, jako wyjątek od reguły powszechnej, wyraźnym konsensem udowodnioną być powinna; kto takiego konsensu nie okaże, ma domniemanie z natury własności rządowej, przeciw sobie.

Każdy właściciel ziemski prywatny, chociażby był rządny, pospolicie ogląda się tylko na potrzeby swoich dóbr, i jeżeli tylko trafi mu się odbyt na drzewo, wytępia przestrzeń leśną aż do tego zakresu, jaki mu się do potrzeb miescowych wydaje koniecznym, albo nawet i bez tego względu, a to tem bardziej, że przez wykarczowanie gruntu zdatnego na rolę spodziewa się znacznie pomnożyć korzyści. Rząd zaś przeciwnie, w gospodarstwie leśnem nie ma uwagi na potrzeby dóbr; owszem rządy: pruski, austrjacki i francuzki lasami odrębnie od dóbr administrują; podzielone są lasy na oddzielne leśnictwa, które pozostają przy własności rządowej, chociaż dobra są alienoware, i żaden kawałek ziemi rolnej przy lesie nie został. Potrzeby całego kraju i szczególnej okolicy miane są na względzie do zachowania lasów. Lasy zatem rządowe w bliskości miast ludnych położone, szczególniej zachowane i pielęgnowane być powinny, bo tutaj mniej jeszcze niż gdzie indziej na zachowanie lasów prywatnych rachować można, — gdyż łatwy odbyt na drzewo daje prywatnym wielką ponętę do wytępienia powierzchni leśnej, a użytkowanie rolne i ogrodowe pomnaża w inny sposób korzyści pieniężne. Gdy znowu władza rządowa, opiekująca się i potrzebami i zdrowiem mieszkańców, dla zapewnienia obudwu tych celów zmuszoną jest pielęgnować lasy w bliskości miasta więcej niż gdzie indziej, nietylko dla tego, aby zapobiedz przypadkom nadzwyczajnych potrzeb, ale i dla tego, że lasy mają korzystny wpływ na zdrowość powietrza, urodzajność gruntu, a oprócz tego ozdobę okolicy stanowią.

Zasady ogólne dopiero przytoczone co do lasów rządowych, są także przyjęte w przepisach, jakie w rozmaitym czasie dla kraju tutejszego wydane zostały. Rząd pruski po objęciu naprzód tej części kraju, która Prus południowych przybrała nazwisko, pozostawił posiadaczy starostw oraz innych dóbr królewskich przy nadanem prawie, tylko co do tychże dóbr. Lasy zaś edyktem z dnia 24 marca 1794 roku nakazał odebrać, i pod oddzielną oddać administrację, zapewniając uprzywilejowanym posiadaczom królewszczyzn wydatek drzewa na gruntową jedynie potrzebę, i w miarę onej udowodnienia, za szczególnemi asygnacjami. Po zajęciu reszty kraju i utworzeniu prowincji tak nazwanej Prus nowowschodnich i nowego Szląska, król pruski przez deklarację z dnia 28 lipca 1796 roku nakazał we wszystkich prowincjach polskich zająć w administrację rządową dobra i lasy tak królewskie, jako i duchowne, a zarząd i gospodarstwo leśne zupełnie od dóbr oddzielone zostały. Przestrzenie leśne łączone i rozdzielane były na oznaczone leśnictwa i obręby, bez względu na granicę dóbr, od których grunt lasami zarosły był oddzielany, i przy wyborze zasad gospodarowania, nie oglądano się na potrzeby tychże dóbr, ale raczej na potrzeby całego kraju, lub szczególnej okolicy, w której są położone.

W tym kierunku i w tym duchu wydawane były dalsze tegoż rządu rozporządzenia. Edykt z d. 30 czerwca 1799 roku zabronił samowolnego karczowania lasów rządowych, a utrzymując służebności wrębu takie tylko, jakie wówczas były w wykonaniu, tem samem zniósł służebności te, które w wykonywaniu nie były. Nadto upoważnił tenże edykt władzę lasami zarządzającą do zniesienia służebności leśnych przez odpowiednie podług swego uznania wynagrodzenie tych osob, dla których prawo służebności przyznane zostało. Chcąc zaś jeszcze bardziej oszczędzić lasy i wydatek z nich drzewa, reskryptem gabinetowem z dnia 18 lipca 1799 roku, przez cyrkularz z dnia 3 października 1801 r. wszystkim sądom ogłoszony, rozporządził król pruski: aby z powodu niedostatku drzewa, wszyscy mający prawo do deputatu w drzewie opałowem, pobierali połowę jego torfem, albo poprzestawali na opłacie pieniężnej podług taksy leśnej. Wszelka skarga na drodze sądowej o wydatek drzewa w naturze zakazaną została.

Wreszcie rozdając rząd pruski, osobom zasłużonym dobra tytułem darowizny, wyłączał od niej lasy, lub oddając taką tylko przestrzeń, jaka do potrzeb gruntowych okazała się potrzebna, nie oddawał obdarowanym reszty dla karczowania na grunt orny, i powiększenia przez to dochodu, ale zachował w całości pod bezpośrednią administracją rządową, w celu utrzymania w nietykalności powierzchni leśnej.

Cesarz austrjacki zostawując patentem z d 5 kwietnia 1796 roku starostwa oraz innego nazwiska królewszczyzny w posiadaniu osób uprzywilejowanych, a rozporządzeniem kamery nadwornej z dnia 17 października 1796 roku wydając przepisy co do praw emfiteutycznych posiadaczy, zabronił wszystkim wycinania drzewa z lasów na sprzedaż, jeżeli do tego lustracjami posiadacze wyraźnie upoważnieni nie byli. Następnie dostrzegając uszczuplanie przestrzeni leśnej i szkody z onychże niszczenia, rząd austrjacki zajął lasy do starostw oraz innych dóbr królewskich należące w swoją administrację, i przekładał utrzymanie powierzchni leśnej w całości nad powiększenie dochodu gruntowego przez karczunki leśne, dla tego też dekretem kamery nadwornej z dnia 24 sierpnia 1804 roku zabronił posiadaczom królewszczyzn samowolnego poboru drzewa z lasów rządowych, wydzielając im tylko częściowo w miarę poprzednio uznanej wprzód potrzeby, i to za asygnacjami taką tylko ilość drzewa, jaka do użycia gruntowego okazała się niezbędną. Tenże dekret skasował służebności wrębu, acz legalnie nabyte, lecz z nadania tituli gratuiti pochodzące. Co do lasów zaś do duchowieństwa należących, dekretem kamery nadwornej z dnia 25 grudnia 1806 roku postanowiono: pomiar i urządzenie ich, oraz ustanowienie dozorców na koszt beneficjatów pod nadzorem urzędów leśnych rządowych.

Rząd księstwa warszawskiego w urządzeniach oraz instrukcjach powyżej cytowanych miał w zamiarze zachowanie całości lasów i onych pielęgnowanie, chociaż zamiana ich na grunt orny przedstawiała znaczniejszą intratę gruntową. Postanowienie Namiestnika królewskiego z dnia 28 maja 1816 roku nakazuje całą obszerność lasów rządowych przemierzyć i onę zagospodarować, w celu pielęgnowania i polepszenia kultury leśnej. Przestrzenie leśne oddzielono od dóbr i pod nazwiskiem leśnictw oddzielnie są administrowane, bez względu na potrzebę miejscową dóbr, do których poprzednio też lasy należały, ale ze względem na potrzebę kraju całego i szczególnej okolicy. Postanowienie to, przepisało następującą kolej do urządzenia lasów rządowych:

1. Przy gospodarstwie wysokopiennem:
a. dla lasów dębowych i bukowych w gruncie dobrym . . . od lat 180 do 200
w gruncie mniej dobrym . . . 100 do 150
b) dla sosnowych w gruncie dobrym 120 do 140, mniej dobrym 80 do 100.
c) w lasach jodłowych 100 do 120.
d) w lasach świerkowych 90 do 100.
e) w mięszanych sosny z dębem 120 do 140,
f) w mięszanych sosny z jodłą 100 do 120.

2. W lasach niskopiennych:
a) brzozowych i olszowych 18 do 25.
b) w mięszanych drzew twardych 30 do 40.
c) mięszanych miękkich [23]) 20 do 25.

(dalszy ciąg nastąpi).

[20]) Art. 387, 393, 395, 516 i t. d.

[21]) Art. 4 i 5 ustawy przechodniej.

[22]) Baudrillart, l c. Rozprawy w Sylwanie zamieszczone, Teorya ugruntowania leśnictwa rządowego. Gospodarstwo narodowe zastosowane, czyli nauka administracji przez Hr. Skarbka tom I, część 1, Rozdział IV. Du crédit et de la circulation p. Cieszkowski. Paris 1839 a. pag. 99. seq. a nawet Dr. Pfeil, Grundsätze der Forstwissenschaft in Bezug auf die Nationaloekonomie und die Staatswissenschaft.

[23]) Art. 17 i 19 powyżej cytowanego postanowienia.

Gospodarstwo, Przemysł i Handel.

Sprawozdanie z obrotu handlowego okowity w m. Warszawie, za miesiąc Czerwiec 1863 *r.*

W upłynionym miesiącu Czerwcu, w ciągu 17 dni targowych, dowieziono okowitę do Warszawy z następujących powiatów:

		wiader	kruż.	cza.
1.	Powiat Warszawski	6,341	6	0^{9}
2.	" Rawski	8,292	8	4^{0}
3.	" Łowicki	2,647	1	4^{3}
4.	" Gostyński	1,005	4	5^{5}
5.	" Kaliski	1,424	4	3^{5}
6.	" Koniński	310	4	3^{3}
7.	" Piotrkowski	1,279	6	2^{1}
8.	" Opoczyński	146	1	1^{0}
9.	" Łukowski	0	6	2^{1}
10.	" Płocki	114	8	8^{8}
11.	" Pułtuski	110	0	0^{9}

Wogóle sprowadzono wia. 21,673 kr. 1 cz. 4^{6} którą to ilość za opłatą podatku konsumcyjnego wyekspedjowano.

Według ostatniego sprawozdania na składzie rządowym było okowity w. 14,952 kr. 2 cz. 9^{3}
Wyjęto w miesiącu Czerwcu ze składu . . . . w. 2,488 " 5 " 1^{2}

Pozostało więc z dniem ostatnim Czerwca okowity składowej na miesiąc bieżący w. 12,463 " 7 " 8^{1}

Ponieważ z dziedz. Urzędu sprzedano okowity wiad. 21,673 " 1 " 4^{6}
wyjęto ze składu, jak to wykazano . . . . . . 2,488 " 5 " 1^{2}

W ogóle sprzedano w m. Czerwcu okowity wiader 24,161 kr. 6 cz. 5^{8}

W miesiącu Czerwcu na targach Urzędu Konsumcyjnego nie było ani tak licznych dowozów okowity, jak to zwykle praktykowano, ani też ochoty do kupna. Cały handel przeniósł się widocznie za obręb miasta Warszawy, czego dowodem liczne transporta tranzytowe okowity z jednych rogatek za drugie, gdzie sprzedający o 1½ kopiejki wyższą cenę na garncu otrzymują; ztąd przeszło 8,000 wiader brakuje do cyfry w roku zeszłym w tejże porze wykazanej. Za to ceny z 54 kopiejek za garniec wzrastając stopniowo, doszły obecnie do 64 kopiejek;—spodziewać się jednak należy, że nie o wiele więcej się już podniosą, jeżeli obywatele spekulantom chętniej przed Warszawą okowitę jak dotąd sprzedawać będą, przez co cały handel w Urzędzie jest sparaliżowanym.

Co do produkcji piwa w różnych gatunkach, za miesiąc Maj roku zeszłego i bieżącego w tymże miesiącu, rezultat porównawczy jest następujący:

	w Maju 1862 r. wiader	w Maju 1863 r. wiader
Porteru	629	" 318
Piwa Angielsk.	"	12
" Bawars. moc.	"	" 93½
" " zwycz.	1,158	" 47½
" Marcowego	60,417	" 65,593
" Szlacheck.	2,038½	" 1,845
Ogółem wiader	64,282½	" 67,909

Wyprodukowano zatem w m. Maju r. b. różnych gatunków piwa więcej o wiader 3,666½.

w Warszawie d. 25 Czerwca (6 Lipca) 1863 r.

Ludwik de Grubenthal.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś we Czwartek, d. 9 Lipca, balet w 3ch aktach, **Modniarki** czyli karnawał paryzki, tańczony przez pp. *Frejtagównę, Dylewską, Piotrowską, Helenę Popiel, Brandtową, Tarnowskiego, Meuniera, Puchalskiego, Konstantego Turczynowicza, Pewińskiego, Twarowską, Owertę, Filipowicza*, z 11u tańcami.

Ceny miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	0	2½
Loża 3go piętra....	3	60	10	dto " drugich	1	[illegible]	[illegible]
Loża Galerjowa....	"	75	10	dto w nast. i dncz.		90	[illegible]
Amfiteatr 1go piętra				Galerja miej. num.		[illegible]	
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja miej. nie.		15	
w następnych.		90	2½	Paradyz		[illegible]	

Zacznie się o godzinie 7.

Wyjechali z Warszawy.

Tajny Radca, Senator, hrabia *Keller* Edward wyjechał do Niemiec.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 8 Lipca

Monety.			żądano rs.	żądano kop.	płacono rs.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie.				—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe wartości					—	—
Papiery.						
Obligi Skarbowe po 100 rs. (oprócz kuponu)			84	24	—	—
Listy Zast. III-go Okresu Serji 1 i 2 (oprócz kuponu) po 15 rs.			14	95⅓	14	92½
ditto Serja II.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			113	75	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			86	50	—	—
dito [illegible]			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			78	50	—	—
Weksle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	—	—	96	90
"	100 Tal.	k. t.	—		—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.			96	82½
"	100 Tal.	k. t.			—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	146	70	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	49	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	33	99	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	50	99	25
"	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	77	70	—	—
"	300 Fr	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł.	2 M.	87	30	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. 1 k. 8⁸⁄₉
" od Listów Zastawn. III-go Okresu k. 2⅔

KURSA TELEGRAFICZNE

Berlin z dnia 8 Lipca

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rosyjska	—	89⅞
6ta "		95¾
Obligacje Skarbowe 4%	—	80¾
Listy zastawne 4%	—	91¾
Bilety Banku Rosyjskiego		92½
Weksle na Warszawę		92¼
" Petersburg 3 tygodniowe		102⅝
" Londyn 3 miesięczne		—
" Paryż 2 "	—	--
" Hamburg 2 "	—	—
" Wiedeń 2 "	-	89⅜
Złoto na targu		
" na dostawę późniejszą	—	46⅞
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 60
Akcje kredytowe		1188

Liverpool, 7 *Lipca*. Dziś sprzedano 5,000 wańtuchów bawełny; ceny od wczoraj nie uległy zmianie.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 3095) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Stanisława Kruczkowskiego, rolnika z Kazimierza Dolnego pochodzić mającego, a w dniu 22 Lutego r. b. w Dzikowie w Galicji Austrjackiej zmarłego, przesłała Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Lublinie do odpowiedniego przepisom prawa postąpienia.

Warszawa d. 29 Maja (10 Czerwca) 1863 r.

z polecenia,
p. o. Dyrektora Kancelarji, w z. Ig. Ciesielski

(N. D. 3103) *Syndycy tymczasowi Masy upadłości Jakóba Sejdel.*

Na zasadzie art 66 księgi III K. H. wzywają wszystkich wierzycieli Jakóba Sejdel kupca zbożowego w Płocku zamieszkałego, ażeby najdalej w dniach 40. w kancelarji Trybunału Cywilnego 1ej Instancji Gubernii Płockiej w zastępstwie Trybunału Handlowego czynnącego w m. Płocku w Pałacu Biskupi zwanym posiedzenia swe odbywającego, bądź osobiście, bądź przez swych pełnomocników przed Syndykami upadłości stawili się i oświadczyli jakowym prawem i jakowej sumy są wierzycielami, tudzież ażeby dowody prawa ich usprawiedliwiające tymże wręczyli, lub takowe w Kancelarji tegoż Trybunału na ręce W. Rylskiego Podpisarza złożyli. Wzywają zarazem Syndycy dłużników upadłego Jakuba Sejdel, ażeby wszelkie należytości temuż Sejdlowi przypadające na ręce Józefa Gosiewskiego Patrona Trybunału jako Syndyka w Płocku zamieszkałego bezwłocznie zaspokoili, w przeciwnym bowiem razie, podług prawa postąpionem będzie

Płock dnia 22 Czerwca (4 Lipca) 1863 r.

Józef Gosiewski.
Markus Schönwitz

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1164) Po Janie Starogórskim w Sołczańskim Woźnym przy Sądzie Pokoju Okręgu Łęczyckiego w dniu 3 Czerwca 1834 r. zmarłym, otworzył się spadek, składający się z ruchomości i gotowizny. Do spadku tego sukcesorowie dotąd się nie zgłosili. Stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam interesentów, aby w ciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego zamieszczenia obwieszczenia w Dzienniku Powszechnym i Dzienniku Gubernialnym Warszawskim z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściwej udowodnili, w przeciwnym razie Prokuratorja w Królestwie Polskiem wniesie do Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie żądanie, o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku jako bezdziedzicznego

Warszawa dnia 6 (18) Lutego 1863 r.

Michał Miszkiewicz, Z. Obr. Prok.

(N. D. 1611) *Pisarz Hypoteczny Sądu Pokoju Okręgu Łęczyckiego.*

Z powodu śmierci Fryderyka Wünschman współwłaściciela nieruchomości Nr. 170 w Łęczycy, oraz Anieli z Łakińskich Kwiatkowskiej właścicielki kapitału rs. 300 w dziale IV. pod Nr. 3 na nieruchomości Nr. 269 w Łęczycy ubezpieczonego, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, termin półroczny na dzień 2 (14) Października r. b. 1863 godzinę 10 z rana w Kancelarj Sądu tutejszego przeznaczam.

Wzywam przeto strony interesowane, aby w terminie powyższym pod prekluzją stawić się ze chciały.

Łęczyca d. 19 (31) Marca 1863 r.

Bader.

(N. D. 3094) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Mławskiego.*

Ogłasza niniejszem, iż do uregulowania spadku:

1. Po Stanisławie Wojciechowskim w dniu 12 (24) Marca 1855 r. zmarłym, właścicielu nieruchomości z trzech placów przy ulicy Zielony Rynek pod Nr. 214, 215, 216 i

2. Po Hasklu Moskowiczu Kulińskim w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) 1855 r. zmarłym właścicielu nieruchomości pod Nr. 153 przy ulicy Warszawskiej, w mieście Mławie sytuowanych, termin na dzień 13 (25) Stycznia 1864 r. w Kancelarji hypotecznej przed podpisanym wyznaczony został.

Wzywa przeto interesentów, aby się w tym terminie z dowodami prawa ich usprawiedliwiającemi pod prekluzją stawili..

Mława d. 12 (24) Czerwca 1863 r.

Sienicki.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 3082) *Sąd Pokoju Okręgu Krasnostawskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki nieruchomości w mieście Krasnymstawie Ogu i Powiecie Krasnostawskim Gubernii Lubelskiej położonej, Jana Cichorzewskiego własnej a mianowicie, domu murowanego ze stajenką pod Numerem policyjnym dawniej siedmnastym, obecnie pięćdziesiątym, między własnościami od wschodu słońca dawniej małżonków Zwolińskich a teraz Ignacego Kaliniaka, a od zachodu dawniej SSrów Stanisława Kostki Bosakiewicza teraz Wincentego Kamińskiego stojących oraz placu na którym te budowle egzystują, poczynającego się od Rynku miasta Krasnegostawu, a kończącego się w ulicy Grzebienieckiej.

Zawiadamia interesentów że takowa nastąpi w dniu 2 (14) Października r. b. w Sądzie tutejszym.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie na to umocowanych zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali, i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie, powyższym podpadną skutkom prekluzji w art. 145 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej, w terminie do regulacji hypoteki naznaczonym nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie, i podług art. 150 t. p. utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka wskutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi dnia 3 (15) Października r. b. na posiedzeniu Sądu tutejszego i od tegoż dnia, czas do odwołania się od niej upływać będzie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu, ogłoszeniu jej przytomnemi być powinni.

Krasnystaw d. 18 (30) Czerwca 1863 r.

Asesor Trybunału
p. o. Podsędka, Srzednicki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3104) *Dyrekcja Ubezpieczeń.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 16 (28) Lipca r. b. o godzinie 11ej z rana na posiedzeniu Dyrekcji Ubezpieczeń odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę drzewa opałowego sosnowego w szczapach na potrzebę biura Dyrekcji Ubezpieczeń na rok 1863/4, sążni kubicznych trzy łokciowych 150.

Gatunek drzewa dostarczać się mającego i cena oraz inne zastrzeżenia zamieszczone są w warunkach licytacyjnych, które przejrzane być mogą każdodziennie w biurze Dyrekcji Ubezpieczeń u Naczelnika Kancelarji w godzinach biurowych, do licytacji przypuszczeni będą tacy tylko przedsiębiercy którzy złożą:

a) Konsens kupiecki na prowadzenie handlu drzewem

b) Swiadectwo Magistratu Miasta Stołecznego Warszawy, przekonywające o utrzymaniu Magazynu i posiadaniu w nim zapasu drzewa.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy winien złożyć deklaracją opieczętowaną na ręce Naczelnika Kancelarji przed godziną 11 z rana w dniu do licytacji oznaczonym, czysto bez poprawek, skrobań oraz przekreśleń napisaną i w niej wyraźnie literami wymienić procent jaki od cen w warunkach licytacyjnych za dostawiane drzewo oznaczonych odstępuję.

Do deklaracji dołączone być winny wyżej rzeczone dwa dowody oraz kwit Kasy Głównej Ubezpieczeń na złożone vadium w sumie rs. 300 (wyraźnie rs. trzysta).

Deklaracje skrobane, lub poprawiane, napisane niepodług niżej zamieszczonego wzoru obejmujące jakiekolwiek warunki i zastrzeżenia tudzież po oznaczonym terminie złożone, lub nie poparte kwitem Kasy na złożone vadium i dowodami wyżej wymienionemi za nieważne uważane będą i przyjęte nie zostaną.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Dyrekcji Ubezpieczeń z dnia 26 Czerwca (8 Lipca) r. b. Nr. 21342/1086, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się natychmiast po zawarciu kontraktu rozpocząć dostawę dla Biura Dyrekcji Ubezpieczeń drzewa opałowego sosnowego w szczapach sążni kubicznych trzy łokciowych 150 w gatunku i podług cen warunkami licytacyjnemi wskazanych za odstąpieniem od tychże cen procentu (tu wypisać wyraźnie liczbę, a następnie literami procent jaki dostawca odstąpić obowiązuję się, (poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są dokładnie znane i to w zupełności przyjmuję.

Mieszkam w mieście Stołecznem Warszawie pod N.

Warszawa d. 26 Czerwca (8 Lipca) 1863 r.

Prezes, Wierniewicz
Naczelnik Kancelarji, Słomiński.

(N. D. 2830) *Magistrat Miasta Konina.*

Zawiadamia interesowane osoby, że w dniu 17 (29) Lipca r. b. w Kancelarji Magistratu Miasta Konina o godzinie 10 z rana odbywać się będą głośne in plus poniżej wymienione licytacje na trzechletnie wydzierżawienie takich dzierżaw:

1. Dochodu jarmarcznego w mieście Koninie od sumy rs. 67 kop. 50 rocznie, vadium oznacza się rs. 7.

2. Na wydzierżawienie dochodu z miar i wag od sumy rs. 65 kop. 50 rocznie, vadium oznacza się rs. 7.

3. Na wydzierżawienie propinacji we wsi Kurowie od sumy rs. 64 kop. 21$\frac{1}{2}$, vadium ustanawia się na rs. 7.

Chęć przeto podjęcia się którejkolwiek z dzierżaw powyższych mających na oznaczony dzień i termin zaprasza się.

Konin d. 6 (18) Czerwca 1863 r.

Burmistrz, Murawski.

(N. D. 2990) *Magistrat Miasta Chęcin*

Podaje do powszechnej wiadomości że w d 17 (29) Lipca r. b. odbędzie się w kancelarji Magistratu miasta Chęcin in plus licytacja głośna, na wydzierżawienie dochodu kasy miejskiej miasta Chęcin z Targowego Jarmarcznego i Brukowego, na przeciąg czasu od dnia 1 Stycznia 1864 r. do ostatniego Grudnia 1866 r. która rozpoczynać się będzie od kwoty rs: 760 kop. 50 jako sumy podotąd opłacanego rocznie czynszu. Przystępujący do licytacji obowiązany złożyć vadium w gotowiźnie w kwocie rs. 152 kop. 10, warunki tej licytacji każdego czasu w biórze Magistratu tutejszego w godzinach biórowych przejrzane być mogą.

Chęciny dnia 18 (30) Czerwca 1863 r.

Burmistrz, Skubniewski.

(N. D. 2846) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Z powodu niedojścia w pierwszym terminie do skutku licytacji na entrepryzę reperacji kościoła parafialnego we wsi Rumbowicze, podaje do wiadomości, iż drugi termin do odbycia licytacji na tęż entrepryzę której koszta wynoszą rs. 1106 kop. 9$\frac{1}{2}$ na dzień 9 (21) Lipca do godziny 6 z południa w biurze Powiatu oznacza się pod warunkami pierwotnego ogłoszenia z dnia 18 (30) Kwietnia b. r. Nr. 5374, umieszczonego w Nch 103, 108, 113, niniejszego Dziennika. Każdy przeto mający chęć podjęcia się entrepryzy, po dopełnieniu warunków i podaniu deklaracji wedle wzoru wskazanego napisanej i złożeniu vadium do licytacji przypuszczonym będzie.

Kalwarja d. 4 (16) Czerwca 1863 r.

Boguski.

(N. D, 3099) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Izraela Przepiórki, handlującego w Warszawie pod Nr. 2424 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1500, z procentem i kosztami od Idalji Szymańskiej Józef Szaymańskiego urzędnika małżonki obywatelki i właścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2906 położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 393 *b* wraz z mężem zamieszkałej, protokółem Adolfa Mateusza Karwowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 29 Grudnia 1862 r. (10 Stycznia 1863 r.) sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ:

w Warszawie przy ulicy Solec pod Nr. 2906 na gruncie emfiteutycznym w Cyrkule Policyjnym Administracyjnym 9. w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Idalji z Zaborowskich Józefa Szymańskiego małżonki należąca i w jej posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, jedną księgę wieczystą mająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom murowany parterowy tworzy zarazem oficynę takoż murowaną parterową, gontami kryty, dwa kominy murowane mający.

2. Dom drewniany parterowy, gontami kryty, jeden komin murowany mający.

3. Oficyna z cegły na wapno murowana, jednopiętrowa z facjatami w dachu, dachówką karpiówką kryta, komin murowany mająca,

4. Komórki z desek gontami kryte.

5. Komórka i kloaka z desek w słupy gontami kryte.

6. Budka mała przy parkanie z desek na słupach postawiona.

7. Parkan w dwóch przęsłach postawiony.

8. Pompa z korbą drewnianą.

9. Podwórze niebrukowane.

W nieruchomości tej jest 16 lokatorów z imion i nazwisk oraz cenę najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej Nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 11 (23) Lutego 1863 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 13 (25) Lutego 1863 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale pierwszym w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 5 (17) Kwietnia 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Appelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane

Warszawa dnia 20 Lutego (4 Marca) 1863 r

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na Tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 21 Lutego (5 Marca) 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 5 (17) Kwietnia 19 Kwietnia (1 Maja) i 3 (15) Maja 1863 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 2906 w Warszawie położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 3 (15) Maja 1863 r wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości na dzień 18 (30) Czerwca 1863 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia rozpocznie się od sumy rs. 2000 jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznym od $\frac{2}{3}$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa dnia 8 (20) Maja 1863 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski

W terminie powyższym nieruchomość pod Nr. 2906 w Warszawie położona przysądzoną została przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Adwokatowi za sumę rs. 2000 i Trybunał wyrokiem daty 18 (30) Czerwca 1863 r. wyznaczył termin do ostatecznej jej sprzedaży na d. 9 (21) Października 1863 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod N. 549 w Wydziale I. przy ulicy Długiej.

Licytacja rozpocznie się od 2/3 części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 2 Lipca 1863 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 3100) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Szymona i Cywy z Jabłonków małżonków Ananasbaum handlujących w Warszawie pod Nr. 1118 zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Appelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Sto Jerskiej pod Nr. 1775 zamieszkałego obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 911 kop 25 z procentem 5 0/0 od dnia 5 Sierpnia 1862 r. liczącym się i kosztów egzekucyjnych od Władysława i Eufemii z Witkowskich małżonków Krąkowskich Obywateli właścicieli Nieruchomości w Warszawie pod Nr 2346 położonej, tamże zamieszkałych i od Ignacego Władysława dwóch imion Jańskiego Obywatela w dobrach Kaleń Okręgu Rawskim zamieszkałego jako obecnego nabywcy Nieruchomości Nr. 2346 w Warszawie, protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Appelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 4 (16) Stycznia 1863 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Pawiej i Smoczej pod Nr. 2346 na gruncie czynszowym w cyrkule policyjnym i administracyjnym szóstym w juryzdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. położona prawem własności do Eufemii z Witkowskich Władysława Krąkowskiego małżonki, obecnie Ignacego Władysława dwóch imion Jańskiego należąca, w posiadaniu Krąkowskich zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana narożna blachą kryta, trzy kominy murowane mająca.

2. Zabudowanie w części murowane, w części w pruskimmur i drzewa stawiane, blachą, kryte, trzy kominy murowane mające.

3. Szopa z desek gontami kryta.

4. Szopa długa z drzewa w słupy, blachą kryta.

5. Przystawka z drzewa w podwórzu tynkowana, dachówką kryta.

6. Zabudowanie częścią murowane w części z drzewa w słupy postawione, w części blachą a w części dachówką kryte dwa kominy morowane mające.

7. Zabudowanie w części murowane w części z drzewa, blachę kryte, komin murowany mające.

8. Komórki z drzewa dachówką kryte.

9 Komórki z drzewa deskami kryte.

10. Komórki z drzewa deskami kryte.

11. Kloaka o czterech sedesach deskami kryto.

12. Komórka z drzewa deskami kryta.

13. Komórka z drzewa deskami kryta.

14. Komórka z desek zbita i temiż kryta.

15. Parkan z galarowizny od ulicy Pawiej.

16. Parkan od nieruchomości Nr. 2347 odgraniczający, również z galarowizny.

17. Parkan od nieruchomości Nr. 2488 oddzielający.

18. Podwórze w części brukowane z studnią balami cembrowaną i pompą z żelaznem wahadłem.

19. Ogród warzywny z dwoma drzewkami.

W tej nieruchomości jest 21 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Appellacyjym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi Miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Dąbrowskiego Urzędnika tegoż Magistratu.

2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 23 Stycz. (3 Lutego) 1863 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1863 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zastało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 2 (14) Kwietnia 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Appellacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 7 (19) Lutego 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 8 (20) Lutego 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 2 (14) i 16 (28) Kwietnia i 30 Kwietnia (12 Maja) 1863 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nrem 2346 w Warszawie położonej, Trybunał tutejszy Wyrokiem daty 30 Kwietnia (12 Maja) 1863 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzinia nieruchomości rzeczonej na dz. 14 (26) Czerwca 1863 godz. 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w. Wydziale I, pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia, rozpocznie się od sumy rs. 2000, jako szacunku przez popierających sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznym od $\frac{2}{3}$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 7 (19) Maja 1863 r.

Pisarz Trybunału, R. D. Zgórski.

W terminie powyższym nieruchomość N. 2346 w Warszawie położona, przysądzoną została przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Adwokatowi za sumę rs. 2000 i Trybunał wyrokiem daty 14 (26) Czerwca 1863 r. zapadłym wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia powyższej nieruchomości Nr. 2346 w Warszawie położonej, na dzień 8 (20) Października 1863 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja rozpocznie się od $\frac{2}{3}$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 18 (30) Czerwca 1863 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 3101) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P.S. wiadomo czyni, iż na żądanie Karola Rüdyger jako praw nabywcy od Anny z Andersów i Karola-Gotlieba 2ch imion małżonków Zimmerman w Warszawie pod N. 651 mieszkającego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Hipolita Tafiłowskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 1777 i Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Sto Jerskiej pod N. 1775 zamieszkałych obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 825 z procentem 5% od dnia 12 (24) Lutego 1853 roku, liczącym się, kosztów procesu rubli srebrem 83. kosztów wyjęcia kopialii stempli i doręczenia wyroków rs. 20 k. 27 niemniej kosztów egzekucyjnych rs. 4 k. 30, wreszcie kosztów obecnego postępowania subhastacyjnego od SSrów niegdy Edwarda i Wiktorji małżonków Schmar obywateli i właścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 835 jako to: Emilii Wiktorji z Schmarów Krzysztofa Kotnisch majstra bednarskiego żony, tegoż Krzysztofa Kotnisch jako nabywcy praw Karola-Edwarda i Aleksandra-Władysława po dwa imiona mających Schmarów, oraz jako opiekuna głównego nieletnich Bogumiła-Jana dwóch imion i Józefa Schmarów, Aleksanana Władysława Schmar czeladnika bednarskiedro, wszystkich w Warszawie pod Nr. 835 zamgieszkałych, tudzież Kacpra Janowskiego obywatela w Warszawie pod N. 2395 zamieszkałego, jako głównego opiekuna nieletniego Augusta Szałapskiego po niegdy Wiktorji 1o voto Schmar 2o voto Szałapskiej pozostałego syna Karola Edwarda Schmar czeladnika bednarskiego, w Warszawie Nr. 835 zamieszkałego, wreszcie Józefa Schmar w Warszawie pod Nr. 861 zamieszkałego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 26 Stycznia (7 Lutego) 1863 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Ogrodowejy pod N. 835 w cyrkule 6 w gminie Magistratu miasta Warszawy pod jurysdykcją Sąda Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II na gruncie czynszowym do kościoła Sto Krzyskiego czyli XX. Misjonarzy należącym położona, prawem własności do egzekwowanych SSrów Edwarda i Wiktorji małżonków Schmar należąca i w posiadaniu Krzysztofa Kotnisch zostająca, poszukiwaną wierzcytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie powyższej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom drewniany parterowy otynkowany gontami kryty, jeden komin murowany mający.

2. Oficynaró vn z drzewaciz parterowa gontami kryta, o jednym kominie murowanym.

3. Oficyna takaż sama jak powyższa.

4. Komórka deskami kryta.

5. Szopa deskami kryta.

6. Komórka z desek deskami kryta.

7. Chlewiki z desek deskami kryte.

8. Kloaka z desek deskami kryta.

9. Komórka z desek deskami kryta.

10. Studnia drzewem cembrowana z pompą i korbą drewnianą.

11. Parkan z drzewa o dwóch bramach z jedną furtką.

12. Parkan z desek w środku podwórza będący powiększej części rozebrany.

W tej nieruchomości jest oprócz małżonków Kotnisch trzech lokatorów to jest Mosiek Szteruszus płaci rocznie rs. 60; Stanisław Golakowski płaci rocznie rs. 32 k. 40; Stanisław Paniński płaci rocznie rs 30.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygujących Teodora Łąckiego i Hipolita Tafiłowskiego Adwokatów przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 1775 i 1777 zamieszkałych, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr, Wielopolskiemu Prezydentowi m. Stołecznego Warszawy w Warszawie pod N. 462 urzędującemu na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału II w Warszawie pod N. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 2 (14) Lutego 1863 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 5 (17) Lutego 1863 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 2 (14) Kwietnia 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki i Hipolit Tafiłowski Adwokaci przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, których zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 15 (27) Lutego 1863 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 15 (27) Lutego 1863r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 2 (14) Kwietnia, 16 (28) Kwietnia i 1 (13) Maja 1863 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości N. 835 w Warszawie przy ulicy Ogrodowej położonej, termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości, Trybunał wyrokiem daty 1 (13) Maja 1863 r. zapadłym wyznaczył na dzień 14 (26) Czerwca 1863 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod N. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 800 jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego zaś w terminie ostatecznym od $\frac{2}{3}$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa dnia 8 (20) Maja 1863 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym nieruchomość N, 835 w Warszawie położona przysądzoną została i przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Adwokatowi za summę rs 800, i Trybunał wyrokiem daty 14 (26) Czerwca 1863 r. zapadłym wyznaczył termin, do ostatecznej sprzedaży, nieruchomości powyższej na dzień 10 (22) Października 1863 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I pod N. 549, przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od $\frac{2}{3}$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa dnia 1 Lipca 1863 r.

Pisarz Trybunału, Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 3098)

Nieruchomość miejska, w mieście Gubernialnem Radomiu przy ulicy Szewckiej pod Nr. pol. 55 hyp. 116 położona, posiadana przez Antonię z Wyszkowskich Kalinkowską wdowę, Wiktorję i Antoniego nieletnich Chmurzyńskich, których opiekunem głównym jest Józef Fijałkiewicz, a przydanym X. Stanisław Fijałkowski, oraz przez Justyna Chmurzyńskiego z pobytu niewiadomego.

Na zasadzie wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu dnia 21 Listopada (3 Grudnia) 1862 r. na powództwo wyżej wzmiankowanej Kalinowskiej zapadłego, sprzedaną zostanie na publicznej sądowej w drodze działów licytacji na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu przed W. Bogusławskim Sędzią delegowanym tegoż Trybunału.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia u popierającego sprzedaż Jana Daniela Wojciechowskiego Patrona przy Trybunale w Radomiu.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 900, jako szacunku przez biegłych ustanowionego.

Vadium do licytacji wynosi rs. 90.

Pierwsza publikacja warunków licytacyjnych odbytą została na dniu 1 (13) Maja 1863 r. o godzinie 3 po południu.

Termin do drugiej publikacji tychże, oraz do przygotowawczego przysądzenia w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Radomiu na dzień 15 (27) Czerwca 1863 r. o godzinie 3 z południa jest oznaczonym.

Radom d. 2 (14) Maja 1863 r.

J. D. Wojciechowski, Patr. Tr.

W dniu 15 (27) Czerwca 1863 r. odbyło się przygotowawcze przysądzenie wyżej wzmiankowanej nieruchomości, nikt zaofiarowania nieuczynił, termin do drugiego stanowczego przysądzenia na dzień 9 (21) Lipca b. r. godzinę 3 z południa jest oznaczony.

Radom d. 15 (27) Czerwca 1863 r.

J. D. Wojciechowski, Patr. Tr.

(N. D. 3103) *Syndycy tymczasowi Masy Upadłości Jakóba Zejdel.*

Podaje do wiadomości, że spichrz w mieście Płocku pod L. 88 przy ulicy Piekarskiej położony, wydzierżawionym będzie przez licytację więcej dającemu na czas od dnia licytacji do dnia 1 Października 1865 r cena dzierżawna roczną na rs 1200 w ratach kwartalnych z góry oznacza się i od tej sumy licytacja rozpocznie się, przystępujący do licytacji złoży na ręce syndyków kaucję w ilości rs. 300 licytacja odbywać się będzie w Płocku w samym spichrzu w d. 2 (14) Lipca 1863 r. o godzinie 10 z rana, gdyby nikt ceny wyżej oznaczonej niepostąpił natedy tegoż samego dnia o godzinie 3 po południu powtórna licytacja od sumy zniżonej to jest od rs. 900 rocznie rozpoczętą i odbytą będzie, Warunki licytacyjne przejrzeć można u Józefa Gosiewskiego Patrona Trybunału w Płocku zamieszkałego.

Płock d. 22 Czerwca (4 Lipca) 1863 r.

Józef Gosiewski.
Markus Schönwitz.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N, D. 2073) *Wójt Gminy Marzenina w Powiecie Sieradzkim Gubernii Warszawskiej.*

Gdy Mateusz Łuczyński z gminy Marzenin, opuściwszy w r. 1852 żonę swoją Franciszkę z Szymańskich Łuczyńską i do tego momentu nie daje o sobie żadnej wiadomości, a ona dla utrzymania siebie ma zamiar wnijść w powtórne związki małżeńskie; przeto wzywam tak tegoż Mateusza Łuczyńskiego jako i wszystkie władze, aby w ciągu sześciu miesięcy tenże Mateusz Łuczyński zgłosił się a władze dały o nim do mego urzędu wiadomość, jeżeli by on się gdzie kolwiek znajdował

Marzenin dnia 15 Lutego 1863 r. w Powiecie Sieradzkim.

Szeliski.

(N. D. 2855) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Józefa Ejtman, ostatnio w gminie Żelów zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30tu stawił się w Sądzie tutejszym, po upływie bowiem tego terminu, stosownie do prawa postąpionem będzię.

Warszawa d. 4 (16) Czerwca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2853) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Jana Nepomucena Dzięgielewskiego ostatecznie na Saskiej Kępie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30tu od daty niniejszego zapozwu, stawił się w Sądzie tutejszym do wysłuchania wyroku w sprawie własnej wydanego, po bezskutecznym bowiem upływie tego terminu, podług prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 3 (15) Czerwca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2854) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Jana Myszkowskiego, dorożkarza, ostatnio w Warszawie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30tu od daty ogłoszenia niniejszego zapozwu, stawił się w Sądzie tutejszym, do wysłuchania wyroku w sprawie własnej wydanego, po upływie bowiem tego terminu. stosownie do prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 4 (16 Czerwca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2858) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

W dniu 4 (16) Maja r. b. mężczyzna około lat 23 mający, w zrostu średniego, tuszy dobrej włosów blond, oczu niebieskich, czasowo bawiący w mieście Warce, i dozorujący tam rannych, któremu imiemiało być Karol, kąpiąc się w jeziorze nad rzeką Pilicą utonął, i tym sposobem życie utracił. Wzywa przeto każdego ktoby o nazwisku i pochodzeniu człowieka tego wiedział, iżby o tem Sądowi tutejszemu lub najbliższemu doniósł.

Warszawa dnia 6 (18) Czerwca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2859) *Sąd Policji Poprawczej Pawiatu Warszawskiego Wydziału II.*

W dniu 7 (19) Maja r. b. około godziny 10 rano, do karczmy we wsi Miedzeszynie w Powiecie Warszawskim położonej, przypyło trzech mężczyzn nieznanych, z których jeden wyglądał na lat 40 wzrostu był dobrego, z zarostem to jest wąsami małemi czarnemi, ubrany w surdut czarny; drugi mógł mieć lat 30 z wąsami rudemi długiemi ubrany w tużurek czarny, podarty; trzeci wyglądał na lat 20, blondyn, bez zarostu, ubrany w kapotę granatową, czerwonym pasem przepasany wszyscy na głowach mieli czapki zwyczajne bez żadnych oznak, skoro następnie do karczmy tej nadeszła kobieta lat 40, wzrostu słusznego, tuszy ciała miernej, twarzy ściągłej, włosów blond, oczu niebieskich, z nazwiska i imienia oraz pochodzenia także niewiadoma z żebraniny znać utrzymująca się, wówczas opisani mężczyźni rozmówiwszy się z nią oświadczyli iż oni są z partji powstańców i kobietę tę jako szpiega, ktora naprowadziła na obóz powstańców wojska Cesarsko Rosyjskie, powieszono. Jakoż po niedługiem czasie kobiete rzeczoną wywieźli do poblizkiego lasu i o 50 kroków od drogi na gałęzi drzewa powiesili. Denatka przy dochodzeniu Sądowo Lekarskim okazała się być ubraną i 1) w chustkę białą płócienną, na około głowy związaną, 2) w dwie chustki bawełniane w kwiaty koloru niebieskiego z żółtym, zarzucone na ramiona; 3) zwierzchnią spódnicę wełnianą bez stanika koloru szarego w kr tki, 4) spódnicę drugą perkalową koloru lila, 5) spódnicę watowaną starą i podartą, 6) algierkę płócienkową czarną podartą, 7) fartuch płócienny w paski, 8) kaftanik męzki wełniany w kropki czerwone i zielone, wreszcie 9) koszulę płócienną podartą brudną. Wzywa przeto każdego ktoby posiadał jakąkolwiek wiadomość o imieniu nazwisku i pochodzeniu powieszonej kobiety lub też o sprawcach powieszenia, aby wiadomość tę Sądowi tutejszemu lub najbliższemu udzielić zechciał.

Warszawa dnia 6 (18) Czerwca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2834) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Zapozywa Józefa Iwanczewskiego, lat 30 liczącego ze wsi Łojli Gminy Białoszewo Ogu Biebrzańskiego pochodzącego, a obecnie z pobytu niewiadomego, iżby się w Sądzie tutejszym w dniach 30 stawił, dla wysłuchania wyroku Sądu Apelacyjnego w sprawie przeciwko niemu i Truszkowskiemu o defraudacją zapadłego, po upływie bowiem wyznaczonego terminu, listami gończemy ścigany będzie jako ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości.

Łomża dnia 1 (13) Czerwca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Podbielski.

(N. D. 2805) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Antona Anikowa z gminy Gokrowni pochodzącego, aby dla złożenia tłomaczenia się w sprawie przeciwko Jakowi Filimonow, o zagrożenia, w dn ach 30 stawił się w Sądzie Poprawczym, bowiem po upływie tego czasu uważany będzie jako ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości.

Kalwarja d. 4 (16) Czerwca 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, de Johne.

(N. D. 2816) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

W dniu 10 (22) Marcą r. b. powstańcy w znacznej liczbie przybywający do miasta Żuromina, będąc w broń palną oraz pałasze i kosy zaopatrzeni i ci na osobie Walentego Przyborowskiego tamecznego mieszkańca za to że miał być szpiegiem przez zaciśnięcie onemuż gardła i cięcie kosą oraz pchnięciem takową dwukrotnie w piersi życia pozbawili, wzywa zatem każdego ktoby o nazwiskach tych ludzi posiadał wiadomość iżby takową Sądowi tutejszemu udzielił.

Płock d. 25 Maja (6 Czerwca 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

DONIESIENIA PRYWATNE.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.